Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 172 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 30 lipca 1938 r. | Rok XXXII.

Dżungla mleczna na Pomorzu.

Przed paru tygodniami zgłosił się do naszej Redakcji w Gdyni jeden z naszych czytelników, właściciel mleczarni w jednym z miast Pomorza. Czytelnik nasz czytał w „Dzienniku Bydgoskim" o *możliwości dostawy mleka do Gdyni*, która, jak to głosi się stale, pragnie gorąco, by aprowizację (zaopatrywanie w środki żywności) jej przede wszystkim *najbliższe, pomorskie zaplecze* ujęło w swe ręce.

Niestety nie udało się naszemu Czytelnikowi nawiązać tych porozumień, jakie pragnął i ulokować swoich 3000 litrów mleka dziennie, względnie kilkanaście beczek masła tygodniowo.

Zauważyliśmy ze zdziwieniem nawet *jakby niechęć* tam, gdzie spodziewaliśmy się raczej otwartych ramion dla naszego czytelnika. Dopiero *marynarka* zainteresowała się nim gorąco i być może skieruje jego ofertę na dobre tory.

O dziwacznych zjawiskach mleczarskich na Pomorzu wiele się już pisało i mówiło. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na spostrzeżenia znanego publicysty T. Opioły p. t. „*Śmietanka z polskiego mleka na wzmożenie jurności niemieckiej*" („Wieczór Warszawski" nr 169), gdzie m. in. czytamy co następuje:

Niemieckich spółdzielni mleczarskich istnieje na Pomorzu *dwa razy tyle co polskich*, jakkolwiek krów w polskich oborach jest na Pomorzu co najmniej *8 razy tyle, co w niemieckich. Ubóstwo, niezaradność i niedołęstwo polskie występuje tu zatem 16-krotnie*, jak uciął. Z kół najbardziej autorytatywnych w zakresie filozofii mleczarskiej dowiedziałem się, że przed dwoma laty *niemieckie spółdzielnie mleczarskie przerobiły 74 miliony litrów mleka, a polskie tylko 41 mil.* Najciekawsze jednak spostrzeżenie zdarzyło się w okolicy Chełmna, *gdzie Konrad Mazowiecki osadzał w swoim czasie Krzyżaków*, a obecnie polska niezaradność funduje niemiecki bastion mleczarski.

A oto ten bastion! W pewnej wiosce żyje np. *15 Niemców, którzy tworzą niemiecką spółdzielnię mleczarską*, zabudowania i wzorowe jej urządzenia oraz wpływy sąsiedzkie zawdzięczając *jeszcze laskom H. K. T.* i komisji kolonizacyjnej. Spośród tych 15 Niemców dziesięciu (ausgerechnet) hoduje krowy. Spółdzielnia jednak kwitnie, pierwszorzędny jej kierownik w stylu sztabowca i artylerzysty trwa (jak nasz niegdyś Mohort) na bastionie gospodarczym, żyjąc dostatnio i *z fortalicji mleczarskiej mając jak na dłoni widok na całą okolicę, gdzie wszak żyje 500—600 dostawców mleka*, ale nie członków tejże spółdzielni, bo wszak są to *Polacy, polscy rolnicy, którzy własnej nie mając spółdzielni, wożą mleko do mleczarni niemieckiej*, śmietankę tam oddają i w ten sposób stanowią podstawę i fundament niemieckiej placówki gospodarczej i tego pięknego widoku z fortalicji mleczarskiej na okolicę, gdzie niegdyś osiedli Krzyżacy, a dziś tak często snują się po nocach ich białe cienie, pełniące „*Wacht an der Weichsel*". (podkreślenia nasze)

W związku z trudnościami naszego czytelnika odbyliśmy dłuższą rozmowę z przedstawicielem kół kompetentnych, który powiedział nam co następuje:

— Jak wiadomo, wyszła specjalna ustawa o standaryzacji masła, która od roku została wprowadzona w życie. Usta-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Czechosłowackie ognisko niepokoju.

Misja lorda Runcimana ma charakter prywatny.

Kłopoty ze statutem narodowościowym.

Praga, 29. 7. (PAT). Prasa czeska donosi, że **lord Runciman ma przybyć do Pragi 3 sierpnia i zamieszka w prywatnej willi.** Lord Runciman nie przybywa w charakterze oficjalnym, tym niemniej ze względu na urzędowe powierzenie mu jego misji, będzie on właściwie występował, zdaniem prasy czeskiej, **jako nadzwyczajny poseł W. Brytanii.** Po przybyciu do Pragi ma on złożyć wizytę premierowi Hodży, po czym niezwłocznie ma odbyć pierwszą rozmowę z kierownictwem partii Niemców sudeckich. Czas pobytu lorda Runcimana w Czechosłowacji nie został jeszcze ustalony. Niektóre dzienniki przypuszczają, że **zdoła on wykonać swą misję w ciągu tygodnia, inne natomiast twierdzą, że pobyt jego potrwa co najmniej kilka tygodni.**

Anglia nie żywi zbytniego optymizmu

Londyn, 29. 7. (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" ogłasza na temat wyjazdu lorda Runcimana do Pragi następujące uwagi:

Misja lorda Runcimana wskazuje na to, że rząd brytyjski jest istotnie szczerze zainteresowany i zaniepokojony zagadnieniem Czechosłowacji. W Londynie uważają, że **głównym celem misji lorda Runcimana jest przyczynienie się do zapobieżenia niebezpiecznym komplikacjom i znalezienie choćby tymczasowego rozwiązania zagadnienia Czechosłowacji.** Pod tym względem pewne nadzieje są uzasadnione. Natomiast rząd brytyjski nie żywi przesadnego optymizmu. Obecna sytuacja ma wiele podobieństwa z kryzysem z końca maja. Przypuszczają, że lord Runciman po odbyciu rozmów z kierowniczymi osobistościami Czechosłowacji i reprezentantami Niemców sudeckich oraz po dokonaniu własnych obserwacyj, powróci do Londynu i złoży raport rządowi brytyjskiemu. Po odbyciu narady z rządem brytyjskim, lord Runciman ma powrócić do Pragi i **dopiero wówczas przystąpi do wykonywania swej misji.** Niepewne jest, czy będzie on korzystał z jawnej pomocy dyplomatycznej i czy prace jego uzupełniane będą przez poselstwa brytyjskie i francuskie w Pradze oraz ambasady tych państw w Berlinie.

Plotka i prawda o statucie narodowościowym.

Praga, 29. 7. (PAT). Ogłoszono komunikat, pochodzący z kół urzędowych, który stwierdza, że **szczegóły projektów rozwiązania sprawy narodowościowej w Czechosłowacji, ogłoszone w prasie, nie są ostatecznie zatwierdzone przez rząd.** Prace nad projektem statutu nie zostały jeszcze zakończone. Parlament czechosłowacki, zwołany na 2 sierpnia, nie będzie obradował nad sprawami narodowościowymi. Rząd przed złożeniem tych projektów izbom ustawodawczym pragnie je omówić z partiami opozycji.

Praga, 29. 7. (PAT). Biuro prasowe partii Niemców sudeckich komunikuje, że **wręczony został partii Niemców sudeckich rządowy projekt ustawy, dotyczący podstaw organizacyjnych władz terytorialnych.** Kierownictwo partii projekt wraz z złożonymi ustnie uzasadnieniami prawnymi przyjęło, nie zajmując w stosunku do niego ostatecznego stanowiska.

Komuniści czescy przeciw Polsce.

Mor. Ostrawa, 29. 7. (PAT). Na Śląsku cieszyńskim uprawia się od dłuższego czasu **silną propagandę wiecu, zwoływanego przez komunistów do Trzynca, położonego nad granicą polską,** na dzień 31 lipca br. Jak wynika z komentarzy prasy komunistycznej,

wiec będzie skierowany przeciwko Polsce.

Władze czeskie zezwoliły na rozplakatowanie po całym Śląsku wielkich afiszów, wzywających do udziału w demonstracji komunistycznej.

Mniejszości polskiej nie zapewniono podstawowych warunków życia.

Mor. Ostrawa, 29. 7. (PAT). „Dziennik Polski" polemizuje z artykułami „Prager Presse", „Czeskiego Słowa" i czeskich agencyj prasowych, zawierających **twierdzenie, że żądania mniejszości polskiej zostały prawie że spełnione.** Wyliczywszy przyrzeczone zapowiedzi rządu, organ Związku Polaków stwierdza, że są to jedynie dekoracje. **Elementarne żądania ludności polskiej nie zostały spełnione.** Nie zapewniono polskim rodzicom posyłania dziecka do polskiej szkoły. Nie przyrzeczono polskich inżynierów, polskich sztygarów, polskich dyrektorów, którzy by nie wyrzucali z pracy robotnika polskiego. Nie zniknął system szpiegowski i denuncjatorski. **Robotnik polski jest ciągle szykanowany i nie ma pewności, że jego dziecko po skończeniu szkoły polskiej otrzyma pracę i posadę.**

Pokoju i Czechosłowacji strzeże potęga Anglii.

Paryż, 29. 7. O decyzji rządu angielskiego wysłania do Pragi lorda Runcimana, jako pośrednika między Niemcami a Czechosłowacją, dziennik paryski „Journal" pisze:

Nie tak dawne czasy, kiedy polityka angielska odrzucała wszelkie mieszanie się do spraw kontynentalnych. Dzisiaj Anglia nie tylko zrezygnowała z tej zasady, ale zdecydowanie wzięła sama w ręce ster polityki europejskiej, przejmując na siebie wszystkie ryzyka, a przede wszystkim **ryzyko chwycenia za broń, jeśli Niemcy na pośrednictwo Anglii odpowiedziałyby jakimikolwiek gwałtami.**

W każdym razie w Europie jest tylko jedno mocarstwo, posiadające autorytet i niezależność do podjęcia tego rodzaju akcji. Tym mocarstwem jest dzisiaj Anglia, gdy Francja ma ręce związane paktem niesienia pomocy Czechosłowacji.

Junkrzy pruscy wmieszani w spisek antyhitlerowski w Rzeszy.

Paryż, 29. 7. Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych Paryża i Londynu wiadomość o aresztowaniu jednego z najdawniejszych współpracowników Hitlera i Goeringa niejakiego Reinholda Wulle, b. posła do Reichstagu.

Wulle wydawał tygodnik pt.: „Listy polityczne", lecz w ostatnich miesiącach zdradzał tendencje niezbyt entuzjastyczne dla ustroju hitlerowskiego, to też cała jego korespondencja dostała się do t. zw. „czarnej kamery" i tam ujawniło się, że Wulle rzekomo **organizował spisek przeciwko rządowi Hitlera. W spisku tym miały brać również udział grupy wielkich właścicieli ziemskich z Prus Wschodnich i Zachodnich (czyli t. zw. junkrów).**

Wulle i jego wspólnicy oskarżeni zostali o zdradę stanu. Sądzić ich będzie trybunał specjalny, którego wyroki nie podlegają apelacji.

Katastrofa powodzi w Japonii.



Zdjęcie przedstawia dworzec kolejowy w wielkim mieście japońskim Kobe, nawiedzonym ostatnio groźną katastrofą powodzi.

Dżungla mleczna na Pomorzu

(Ciąg dalszy).

bilizowano pewną jakość masła, jako standart masła polskiego. Masło to jest punktowane. *Powyżej 90 punktów* jest ono zaklasyfikowane jako *prima gatunek → eksportowy*. Klasyfikację przeprowadzają stacje badania masła *w Gdyni*, Grudziądzu, Warszawie, Krakowie i Lwowie. Stacja warszawska jest centralną i superarbitrem w wątpliwościach. Na czele jej stoi prof. S. G. G. W. *p. Wacław Dąbrowski*, zastępcami są *dr Matuszewski i inż. Kurowski*.

Dawniej *eksport masła był głównie w ręku żydów*. Działy się różne niepożądane „siuchty“. Po tym odebrano Izbom Przem.-Handl. nadzór, któremu nie mogły sprostać i *Ministerstwo Rolnictwa jest teraz czynnikiem decydującym*.

Wszyscy kupcy żydzi wówczas odpadli. W momencie wprowadzenia standaryzacji zawarto *umowę z Gdańskiem na kontyngenty przywozowe*. Większość kontyngentów otrzymały związki spółdzielcze na Gdańsk, m. in. Związek Gosp. Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu i niektóre sąsiednie spółdzielnie w rejonach granicznych, jak *Tczew, Gdynia itd.*

Gdańsk w zamian otrzymał kontyngenty na sery Tylżyckie, Ementalerskie i topione. Kontyngenty te były dość mglisto określone, *nikt ich nie kontrolował*, ani nie sprawdzał. *Sami gospodarowali i decydowali* w cenach na naszym rynku i doszło wreszcie do tego, że *konkurencja Gdańska uniemożliwiła w Polsce zbyt tanich serów topionych*, które np. na Śląsku są jednym z podstawowych artykułów żywnościowych.

Jedynym wyjściem z tego impasu byłoby przejęcie kontyngentu przywozowego dla Gdańska przez jakieś instytucje polskie, które by rozprowadzały produkty mleczarskie.

Obecnie sprawa wygląda tak, że związki zaopatrują Niemcy w masło, przy czym np. Warszawa *wysyła dziennie 2 wagony do Berlina* przez Związek mleczarsko-jajczarski. (Co w zamian otrzymuje?)

Związki mleczarskie niemieckie w Polsce pozawierały *kontrakty bezpośrednio z Niemcami i mają preferencję* — przywilej — *wyższych cen*.

Niemcy płacą drożej dostawcom niemieckim z Polski niż Polakom. Jest to widocznie... *„Ostmarkenzulage“*. Wskutek tych wyższych cen otrzymywanych przez *niemieckie spółdzielnie mogą one też więcej płacić swoim dostawcom*. Tu więc leży powód tego zjawiska, któremu się tak dziwuje redaktor Opioła, nazywając je *„polską niezarodnością“*. Nie jest to niezaradność, lecz piekielnie sprytne wykorzystanie ubóstwa mieszkańców biednych piasków pomorskich. *Dawniej żydzi gospodarowali mlekiem polskim, teraz — Niemcy!* Zamieniał stryjek siekierkę na kijek... *Przecież nie w interesie Niemców odbieramy żydom handel, ale sami chcemy wreszcie być panami u siebie!*

„Jeden musi ustąpić: gość albo gospodarz“ w każdej dziedzinie, a więc i tej maślanej. To jest krzyczący jakiś kompleks niższości pozwalanie na coś podobnego, by *Niemcy na Pomorzu dyktowali ceny!*

Nie możemy pojąć, jak *Ministerstwo Rolnictwa*, najwyższa tutaj instancją, mogło zezwalać na pobieranie cen niższych przez Polaków niż przez Niemców.

Albo równa płaca, albo zamknąć granicę maślaną! Tym bardziej, że tam przecież wolą armaty! Znajdziemy łatwo inne rynki zbytu.

Gdynię zaopatrywała w mleko mleczarnia Kosakowo, która była spółdzielnią niemiecką. Członkiem tej spółdzielni był jeden z trzech twórców Hakaty *Hannemann, mieszkający dotąd pod Puckiem.* Mleczarnia Kosakowo przerabiała około 10.000 litrów mleka dziennie i prowadząc *niemiecką politykę mleczną* usiłowała podtrzymywać mniemanie, że tylko Niemcy mogą i umieją gospodarować na Pomorzu. Obecnie na szczęście już się to zmieniło i *Państwowy Bank Rolny zastąpił Molkereibankgesellschaft*. Jest więc nadzieja, że po 20 latach niepodległości *Gdynia odczepi się wreszcie od Michałków, których wciąż trzyma na smoczku.*

Jak dotąd wiele jest dobrych chęci, którymi, jak wiadomo, „piekło jest brukowane“. *Konkretnych* cięć oczekujemy pilnie: *Prywatne mleczarnie niemieckie wciąż na Wybrzeżu kupują, nabiał sortują i — wywożą! W Wejherowie brak spółdzielni* mlecznej, a *w ogóle na całym Wybrzeżu*, zwłaszcza podczas lata, gdzie dziesiątki tysięcy letników przyjeżdża na wywczasy, potrzebna jest *potężna, nadrzędna organizacja mleczarska*, któraby wreszcie zrobiła porządek w tej *dżungli mlecznej.*

Masło warte jest wprawdzie nie tyle co armaty, jednak pamiętajmy, że *kto smaruje masłem armaty, ten — jedzie nawet po najgorszej drodze jak po maśle!*

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Mamy nową sensację.

Ostry konflikt p. premiera z przemysłem Łodzi o bawełnę.

Warszawa, 29. 7. Mamy nową sensację. Konflikt między p. premierem Sławoj Składkowskim z jednej strony, a Zrzeszeniem Producentów Przędzy Bawełnianej z drugiej.

Jak pisze „Czas“, rzecz idzie o obniżkę ceny przędzy. Decyzją p. premiera, postanowiona została obniżka ceny o 10 proc. Decyzja ta wywołała **stanowczy sprzeciw ze strony przemysłowców przędzalniczych.** Zarząd Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej wysłał w związku z tym do p. premiera specjalną delegację, która uzyskała audiencję w dniu 26 bm. Jakież są wyniki tej audiencji? Odpowiedź znajdujemy w następującej relacji agencji ATE z przebiegu posiedzenia zarządu Zrzeszenia:

W dniu 27 bm. odbyło się posiedzenie zarządu zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce, na którym wiceprezes zarządu p. Gustaw Geyer zdał relację z audiencji w dniu 26 bm. u premiera gen. Sławoj-Składkowskiego. P. premier w wyniku otrzymanych wyjaśnień zmienił pierwotną decyzję obniżenia cen przędzy bawełnianej z 10 na 8 proc. Zarząd przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie uchwalił jednogłośnie zalecić członkom zrzeszenia, drogą specjalnego okólnika, obniżyć obowiązujące dotychczas ceny przędzy bawełnianej przeciętnie o 8 proc. Nie mając jednak do tego podstaw prawnych i nie mogąc brać na siebie odpowiedzialności za skutki gospodarcze tej obniżki, zarząd postanowił: 1) podać się do dymisji i zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie, celem wybrania nowego zarządu, 2) wysłać depeszę do min. przemysłu i handlu z zawiadomieniem o powziętych uchwałach.

Depesza do Ministra Przemysłu i Handlu, o której wspomina komunikat, ma brzmienie następujące:

„W wyniku konferencji z p. premierem, **Zarząd Zrzeszenia stwierdza, że znalazł się w sytuacji przymusowej.** Wobec tego, zgodnie z zarządzeniem p. premiera, zalecił zakładom obniżyć cenę przędzy o 8 proc. Nie snując jednak podstaw prawnych i nie mogąc wziąć odpowiedzialności za gospodarcze skutki tego zarządzenia, postanowił równocześnie podać się do dymisji“.

„Słowo“ wileńskie na marginesie tego ciekawego sporu pisze taki komentarz:

Konflikt powyższy jest o tyle interesujący, że decyzja premiera nie ma żadnych podstaw prawnych, a poza tym, że została powzięta nie przez wicepremiera dla spraw gospodarczych, min. Kwiatkowskiego czy też ministra przemysłu i handlu, ale przez premiera Składkowskiego, który dotychczas od spraw gospodarczych trzymał się całkowicie z dala.

Zwycięska ofensywa Japończyków.



Francuzi i Anglicy wykupują koleje
Mapka wskazuje wyraźnie na znaczenie linij kolejowych: Hongkong — Kanton i Szuning, które według doniesień prasy japońskiej rząd marsz. Czang-Kai-Szeka chce sprzedać Anglikom i Francuzom.

Szanghaj, 29. 7. (PAT). Wojska japońskie **obsadziły miasto Taihu o 80 km od Nganking.** Zajęcie Kiukiang umożliwiło japońskiemu naczelnemu dowództwu podjęcie ofensywy wzdłuż północnego brzegu rzeki Yangtse. Ofensywa prowadzona będzie z pozycji wyjściowych, znajdujących się w rejonie Nganking. **Wojska posuwają się w kierunku południowo-wschodnim, zmierzając do Susung i Wangmei.** Zajęcie tych miejscowości przez Japończyków spodziewane jest w najbliższym czasie. Z tą chwilą kolumna japońska, działająca na północnym brzegu Yangtse, osiągnie wysokość Kiukiang i rozszerzy wyłom, dokonany w chińskiej linii obronnej.

Lotnicy japońscy bombardowali wielokrotnie oddziały chińskie, cofające się z Kiukiang w kierunku Hanczang.

Niemcy nie zerwały stosunków z Chinami.

Hankou, 29. 7. (PAT). Niemiecki charge d'affaires, radca ambasady Fischer przybył w środę do Hankou.

Przybycie radcy Fischera do Hankou, będącego siedzibą rządu marsz. Czang-Kai-Szeka, jest **zaprzeczeniem pogłosek, jakoby Niemcy, z chwilą wyjazdu ambasadora Trautmana, przerwały stosunki dyplomatyczne z Chinami kuomintangu.**

Francja porozumiewa się pocichu z Niemcami.

Poufna misja generała Le Rond w Berlinie.

Paryż, 29. 7. (PAT). Przed kilku dniami w paryskich kołach dziennikarskich i politycznych zaczęły krążyć pogłoski o **poufnej misji politycznej, jaką miał wykonać w Niemczech b. wysoki komisarz wojsk Entent'y w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku gen. Le Rond.**

Tygodnik „Le Choc“ donosi obecnie na ten temat, że gen. Le Rond istotnie przed kilku tygodniami

WYJECHAŁ POUFNIE DO NIEMIEC I BYŁ PRZYJĘTY PRZEZ KANCLERZA HITLERA W BERCHTESGADEN,

dokąd przybył na zaproszenie kanclerza. Rząd francuski powziął decyzję powierzenia gen. Le Rond tej poufnej misji na skutek propozycyj kanclerza Hitlera, który zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą, aby mu umożliwiono spotkanie z wyższym oficerem francuskim, który byłby dobrze zorientowany w zagadnieniach i stosunkach niemieckich. Tygodnik oświadcza, że nie ma prawa podawać żadnych bliższych informacji o przebiegu i szczegółach rozmów gen. Le Rond, może jednak stwierdzić, że rozmowy były o tyle wyraźne, że **pozwoliły one premierowi Daladier na zamieszczenie w mowie wygłoszonej na zebraniu Prowansalczyków w Paryżu słynnego zdania o pokojowych dążeniach Rzeszy niemieckiej,** co wywołało duże wrażenie w całej prasie europejskiej.

Na temat doniesień tygodnika „Le Choc“ dziennik „Journal des Debats“ pisze, że istotnie od kilku dni mówi się w Paryżu o misji poufnej, której gen. Le Rond miał się podjąć w Niemczech na skutek propozycji kanclerza Hitlera i za zgodą premiera Daladier'a. „Journal des Debats“, który, pisząc o polityce premiera Chamberlaina wyraża ubolewanie z powodu angielsko-niemieckiego paktu morskiego, zawartego przez Anglię bez uprzedniego poinformowania Francji, występuje tu z przestrogą pod adresem polityki francuskiej,

ABY DYPLOMACJA FRANCUSKA ZE SWEJ STRONY NIE PODEJMOWAŁA ROZMÓW, KTÓRE MOGŁYBY W SKUTKACH ZASKOCZYĆ W. BRYTANIĘ.

I Londyn i Berlin zaprzecza pogłosce

o powtórnej wizycie kpt. Wiedemanna w Londynie.

Londyn, 29. 7. (PAT). W związku z pogłoskami, jakoby adiutant kanclerza Hitlera kpt. Wiedemann miał przybyć pod koniec tygodnia do Londynu, oświadczono w White Hall, iż **żadne zawiadomienie o tej wizycie nie nadeszło dotychczas do stolicy.** Koła zbliżone do ambasady niemieckiej również nie mają co do tego żadnych informacyj.

Berlin, 29. 7. (PAT). Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, **nowa podróż kpt. Wiedemanna do Londynu, wbrew informacjom prasy zagranicznej, nie jest przewidywana.**

721 żydowskich adwokatów w Wiedniu

pozbawiono prawa wykonywania zawodu.

Berlin, 29. 7. (PAT) **721 adwokatów żydów, należących do Izby Adwokackiej w Wiedniu, uległo skreśleniu z listy i pozbawieniu prawa wykonywania zawodu.**

(Kiedy u nas oczyści się listy adwokatów z przeważającego żywiołu żydowskiego? Ten ważny odcinek życia społecznego i w Polsce czeka niecierpliwie na gruntowne odżydzenie! — Red.)

Burze niszczą zbiory.

Wiedeń, 29. 7. (PAT) Wielkie **burze i ulewy zniszczyły w okolicach Innsbrucka tegoroczne zbiory** oraz poczyniły wiele szkód na kolejach i drogach.

Helsinki, 29. 7. (PAT) Nad Finlandią przechodzą obecnie **silne burze.** Od pioruna zginęło kilka osób w środkowej Finlandii.

Sowiety zadzieraja również z Estonia

Ryga, 29. 7. (PAT) Donoszą z Tallina: W pobliżu portu estońskiego Narva Joessu **estońska straż nadbrzeżna ostrzeliła wczoraj z rana szalupę strażniczą sowiecką, która wpłynęła na estońskie wody terytorialne.** Po pierwszych strzałach szalupa odpłynęła na pełne morze.

Ameryka nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Watykanem

Waszyngton, 29. 7. Sprawa **wznowienia stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Watykanem** zbliża się ku realizacji.

Stosunki dyplomatyczne między Watykanem a Stanami Zjedn. przestały istnieć przed **przeszło 70 laty.**

Mszczą się nawet na pomnikach.

Paryż, 29. 7. „La Croix“ donosi, że hitlerowcy wysadzili dynamitem w powietrze pomnik śp. żony b. kanclerza Schuschnigga, na cmentarzu wiedeńskim.

„La Croix“ opatruje powyższą informację tytułem: „Narodowi socjaliści mszczą się nawet na pomnikach“.

To także dowód kultury — **niemieckiej.** (Red).

Na marginesie

Wakacje trwają w najlepsze, ale to nie znaczy wcale, abyśmy się nie mieli zajmować sprawami szkolnictwa. Wręcz przeciwnie: 1 września nie daleko, a wtedy gdy nowy rok szkolny się zacznie, trudno będzie niektóre rzeczy odrobić. Trzeba więc alarmować póki czas — może jeszcze się jakaś rada znajdzie.

Drukowaliśmy rozpaczliwe listy rodziców, których dzieci pozdawały egzaminy do gimnazjów zawodowych i ogólnokształcących, ale z braku miejsca w tych szkołach pozostały na bruku. Sytuacja jest naprawdę trudna, bo takich dzieci jest w całym kraju tysiące. Rodzice piszą listy, organizują komitety, zanoszą błagalne prośby, bo przecież tu chodzi o całe przyszłe życie dzieci, które dziś są tak strasznie krzywdzone, odcięte od źródeł wiedzy. Ks. poseł Downar wniósł nawet w tej sprawie interpelację do ministra oświaty, ale jakoś nie widać żadnej odpowiedzi ani poprawy.

A sprawa jest ważna i pilna. Sądzimy, że stworzenie już od 1 września klas równoległych w gimnazjach państwowych jest po prostu koniecznością państwową. Ale to doraźne zarządzenie nie wystarczy. Trzeba poszukać źródła obecnego zła i wziąć się czym prędzej do gruntownej rewizji... niedawnych reform szkolnych.

Nie ulega wątpliwości, że to reformy jędrzejewiczowskie narobiły tyle szkody. Również sumienie Jędrzejewiczów obciąża inne niebezpieczeństwo, a mianowicie — coraz wyraźniejszy brak wykwalifikowanych sił pedagogicznych. Nie ma gdzie uczyć — nie ma kto uczyć! Jak wyliczają w kołach nauczycielskich, licea i pedagogia wykształciły w tym roku zaledwie 300 sił nauczycielskich, przy czym wszystkie te siły pochodzą z liceów, pedagogia bowiem zawiodły na całej linii.

W uczelniach pedagogicznych zamiast przewidywanych 4000 słuchaczów, było, według zestawienia z maja br. tylko 1679 osób. Z tego w roku 1940 może ukończyć studia najwyżej 1000—1100 kandydatów. Daleko więc nawet do wypełnienia skromnie zakrojonych planów władz oświatowych.

Jest to naturalny wynik polityki szkolnej, prowadzonej przez kilka lat ubiegłych, kiedy zdobycie dyplomu nauczycielskiego nie dawało chleba i narażało na nędzę i poniewierkę. Przykre losy młodych nauczycieli odstraszyły kandydatów od zawodu pedagogicznego i dziś doszło do tego, że nie ma kto uczyć w szkołach!

Doprawdy jest się czym martwić, nawet w czasie wakacyj!

—::—

Humor polityczny.

POWRÓT KSIĘCIA.

Był sobie książę
Nieznany książę,
Co koniec z końcem
Na roli wiąże...

I nikt nie wiedział
Zanim wszedł w modę,
Że tenże książę,
Ma rudą brodę.

Aż napisano,
Aż rozgłoszono
Że chce poślubić
Starozakonną...

Wtedy o damie
Tej, oraz brodzie,
Tomy powstały
Legend w narodzie.

Mówiono dziwy,
Mówiono cuda,
Że jej się pozbył
Choć taka ruda.

A dzisiaj książę
Wraca bezgłośnie:
Pani minęła,
Broda odrośnie.

(„Kurier Warszawski").

WARSZAWA — MIASTO STAROSTÓW.

Do stolicy przybyła wycieczka dzieci z Polesia.

Po wyjściu z dworca jeden z małych Poleszuków wytrzeszczył z podziwu oczy i zawołał:

— Mój Boże, ile to w tej Warszawie musi być starostów!

— Dlaczego tak myślisz, mały? — spytała go nauczycielka.

— A bo tu tyle samochodów!

Jan Matejko i Wiśnicz.

W 100 rocznicę urodzin wielkiego malarza.

Dnia 30 lipca 1938 roku upływa 100 lat od dnia urodzin największego malarza polskiego, który sztuką swoją służył narodowi i w czasie niewoli krzepił ducha, a — wznosząc wiarę w niespożyte siły narodu i wolę wytrwania, przygotowywał zwycięstwo i blask odrodzenia. W roku bieżącym rocznicę matejkowską czci cała Polska. Bydgoszcz pierwsza pospieszyła z dowodem pamięci, urządzając wystawę dzieł Matejki w Muzeum Miejskim i piękną akademię staraniem Rady Artystyczno-Kulturalnej. Dziś — w stulecie urodzin — czcimy Jana Matejkę artykułem, który wyszedł spod pióra wybitnego historyka sztuki, dyrektora Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy dr. Edwarda Łepkowskiego.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego".



JAN MATEJKO
autoportret z fotografii.

Idąc od Bochni na płd. wschód szosą wijącą się wśród lasów, a zniszczoną deszczem i słotą, po upływie godziny dochodzi się pod wyniosłe mury obronne otaczające z wszystkich stron pałac z pękatymi wieżycami. To **historyczna siedziba Kmitów, a potem Lubomirskich w Wiśniczu.**

Starszą część zamku pochodzącą z XVI w. przytłoczyła swym ogromem siedziba Stanisława Lubomirskiego, powstała kilka wieków później. Lubomirski ufortyfikował cały zamek na modę francuską i uczynił z niego

jedną z najwybitniejszych twierdz Rzeczypospolitej.

Wiśnicz nie tylko z historią, ale i ze sztuką polską jest związany swoją wspaniałą architekturą i tym, że **w 1820 roku urodził się w jego sędziwych murach jeden z naszych wielkich malarzy historycznych Juliusz Kossak.** W kilkadziesiąt lat później na początku drugiej połowy zeszłego stulecia **stał się on dla Matejki, największego polskiego malarza ówczesnej doby, celem wycieczek dla studiów artystycznych.** Matejko pisał pełen entuzjazmu dla zamku i miasta Wiśnicza w liście do swego przyjaciela: „To jest miejsce, które zawsze po Krakowie pierwszym będę kładł i zwał. A przy tym jeśli by się dało, miałbym wielką i szczerą ochotę odmalować zamek wiśnicki dla dania kiedyś świadectwa o istnieniu tegoż".

Przyciągały Matejkę do Wiśnicza dwie rzeczy: stare rozsypujące się w gruzy mury zamczyska i do dziś dnia stojący wśród kwiatów mały dworek z attyką wspartą na filarkach obrośniętych winem, w przyległej do Wiśnicza Koryznówce. Była to posiadłość Giebułtowskich i Serafińskich, w której **poznał swego przyjaciela ks. Stanisława Giebułtowskiego i swoją przyszłą żonę Teodorę Giebułtowską.**

Matejko przyjeżdżał często na wakacje i spędzał całe miesiące w Wiśniczu, gdzie rysował z natury zamek i stare domy drewniane w opodal położonym miasteczku. Wykonał także **mnóstwo studiów rysunkowych i akwarelowych,** że trudno je wszystkie opisać. Najstarsze powstało w 1855 r.; jest to akwarelowy widok głównego pałacu od południa. Brama forteczna na dziedziniec, w głębi którego wznosi się pałac z basztą i kaplicą; wnętrze sali wspartej na filarze, wnętrze kaplicy z balkonem, to studia, które potem służyły artyście do obrazów, a przeniesione na deski jako drzeworyty ozdobiły bogato „Tygodnik Ilustrowany" i „Kłosy".

Najwspanialej ujął artysta zamek wiśnicki w portrecie Serafińskiej, nazwanym przez mistrza „Kasztelanką". Malował ten portret w r. 1867. — Pisze o nim Stanisław Tarnowski:

„Jest to krótko mówiąc rzecz cudna.

Nigdy okazałość Matejki **nie** była świetniejszą i nigdy bardziej **w mierze** trzymaną, nigdy jego technika doskonalszą — nigdy jego koloryt tak olśniewający, a tak harmonijny". — Kasztelanka z rozpuszczonymi włosami opiera się lewym łokciem o poręcz fotela, a oczy szeroko rozwarte patrzą przed siebie. Stoi na tle uchylonej zasłony, zza której po lewej stronie wyłania się krajobraz z czarującą zielenią i widokiem na baszty wiśnickiego zamku.

Jak bardzo był Matejce bliski nie tylko zamek w Wiśniczu, ale i stare opodal niego leżące miasteczko, dowodzi kilka zdań skreślonych ręką mistrza do przyjaciela Stanisława Giebułtowskiego **w r. 1863, w czasie kiedy porwał Naród za broń z chęcią oswobodzenia Ojczyzny:** „Nie wiem, jak dawno doszła cię wiadomość o spaleniu drogiego nam Wiśnicza; nie wiem jak dla kogo, ale



Drewniane domy w Wiśniczu.

mnie z każdym dniem żal więcej tego kąta, w którym niemal połowę życia się przegoniło; Wiśnicz dzielił niemal zarówno moje przywiązanie z Krakowem — ile pamiętam z przeszłości smutnych i radości pełnych wszystko to dziś staje mimo woli, patrząc na tę ruinę biedy ludzkiej. Nie poznałbyś dzisiaj naszej siedziby i doznałbyś równego ze mną uczucia półsennego niepodobieństwa, patrząc, a nie wierząc. Nie byłem na wschodzie, ale dziwnie podobnie się wydawał do tego smutnego miejsca. Zdawało mi się mimo przytomności chwili, że to cmentarz, ale nie chrześcijański, jeno mahometański albo żydowski. Ratusz czarny bez wierzchu, z czarniejszym wnętrzem wypalonych okien, wygląda jak sumienie strasznego człowieka. Kilka wysokich kominów świadczy o jakichś przyległościach, w koło rynku i dalej toż samo co przed tobą i za tobą — zgliszcza i czasem wałęsa się dym niebieskawy, ofiarny. Z kościoła ciemne mury zostały bez dachu; kiedy wyjdziesz czujesz wrażenie mordu i pożogi, święci z ołtarzów patrzą jakby przerażeni; pusto i straszno, w powietrzu nieszczęście. Doleci czasem głuchy jęk biednego ludu, przesuwającego się jak mary po gorącej ziemi. Ze smutnymi myślami opuszczałem Wiśnicz, boję się, aby kiedyś moja dusza podobnego



Zamek w Wiśniczu.

nie robiła wrażenia. Biedna matka twoja, a raczej nasza, przez ile dziwnych dróg smutnych przechodzi, nigdy końca łzom i nigdy nie brakuje nieszczęść, które się niemal gonią...".

Architektura drewniana miasteczka w Wiśniczu była bardzo ciekawym dokumentem dla naszej ciesiołki z XVI i XVII w., to też nie można się dziwić, że

stratę tę głęboko odczuł Matejko,

który bardzo kochał i troszczył się o polskie zabytki.

Po śmierci ks. Stanisława Giebułtowskiego ofiarował mistrz do ołtarza w kaplicy na cmentarzu w Wiśniczu, obraz, jeden z rzadkich swych dzieł religijnych „Wskrzeszenie Łazarza". Łazarz jest portretem zmarłego przyjaciela artysty.

Nazwisko Matejki w młodzieńczych pierwszych krokach artysty silnym węzłem związało się z wiśnickim zamkiem i miastem. **Jego wielki geniusz tu próbował patrzeć w przeszłość, w zabytkach polskich odnajdywać żywą jeszcze historię.** Dawne mury o wyniosłych ścianach i pękatych basztach udzieliły niejednego natchnienia młodemu artyście, i dając przed jego oczy żywy obraz przeszłości, ugruntowały miłość Matejki do historii.

Dnia 30 lipca bieżącego roku cały naród polski obchodzi stulecie urodzin Matejki, który zajął tak wybitne miejsce w dziejach naszej kultury i naszego malarstwa. Te kilka szczegółów, które obrazują historię jego życia złączoną ze starymi murami Wiśnicza, **niech nam dziś przypomną postać wielkiego artysty i wielkiego Polaka.**

Dr. Edward Łepkowski

Awantury palestyńskie zamieniły się w wojnę domową.

Jerozolima, 29. 7. (PAT). Sytuacja w Palestynie staje się coraz bardziej naprężona. Akty terrorystyczne są coraz częstsze. **Zajścia, powtarzające się na całym obszarze Palestyny, powoli nabierają charakteru prawdziwej wojny domowej.** W Haifie ludność arabska w dalszym ciągu podpala sklepy żydowskie. W dzielnicy żydowskiej rzucane są pomimo wzmożonej ochrony w dalszym ciągu bomby. Arabowie napadają na ulicach na przechodniów żydów. **Komunikacja jest coraz bardziej utrudniona i niebezpieczna.** Droga z Napluz do Jerozolimy została zniszczona przez Arabów na przestrzeni 8 km. Droga z Tel Avivu do Jerozolimy została przerwana kilkakrotnie w różnych miejscach, przy czym ukryci w pobliżu drogi Arabowie ostrzeliwali przejeżdżające samochody. W Amleh zatrzymano pasażera autobusu żydowskiego w chwili, gdy przygotowywał się do rzucenia bomby w arabskiej dzielnicy miasta. Rada narodowa żydowska zwróciła się z wezwaniem do ludności żydowskiej, nawołując młodzież do wstępowania w szeregi gwardii cywilnej, która ma zapewnić bezpieczeństwo w jednej z najbardziej zagrożonych okolic Saronu.

—::—

Majaczenia niemieckie o prastarym polskim Śląsku.

We Wrocławiu odbywały się uroczystości niemieckich związków gimnastycznych. Przybyły również niemieckie związki gimnastyczne z zagranicy. Demonstracyjnie zwłaszcza witano na każdym kroku Niemców sudeckich, mimo, że nie zapomniano i o Niemcach z Polski. Szczególnie demonstracyjnie wypadła uroczystość „Uroczystej godziny Śląska".

Przemawiał „Reichs Sportführer" (kierownik sportu Trzeciej Rzeszy), który podkreślił, że wszystkie sprawy, tak długo zapomnianego niemieckiego wschodu, stały się obecnie serdeczną troską całego narodu Wielkich Niemiec i nikt nad nimi nie przejdzie do porządku dziennego, dzieląc wspólnie troski i radości. W tych uroczystych dniach gimnastycy i sportowcy Niemiec przybywają do Wrocławia nie tylko jako gimnastycy i sportowcy, lecz jako obywatele Trzeciej Rzeszy, aby złożyć hołd i ślubowanie Śląskowi, tej prastarej germańską kulturą — ziemi.

Majaczenia niemieckie o prastarym polskim Śląsku już dawno napiętnowali historycy o europejskim autorytecie. I dzisiaj nie brak uczciwych Niemców, stwierdzających, że antypolska propaganda hitleryzmu szkodzi Niemcom na świecie.

—«»—

Skarb w koszu z papierami

Radosnego wzruszenia doznał przed paru dniami jeden z drobnych kupców w Utrechcie. Mianowicie pewnego dnia porządkował on strych swojego domu. Między wieloma rupieciami znajdował się również kosz z papierami, w którym znajdowała się masa kopert listowych, pochodzących jeszcze z zeszłego stulecia. Na kopertach były poprzyklejane znaczki pocztowe niezmiernie rzadkie, w posiadaniu których jest ledwie kilku filatelistów na świecie. Kupiec, który zajmował się filatelistyką, zorientował się zaraz, jaką wartość znaczki przedstawiają. W chwili obecnej znaczki te warte są 6500 guldenów holenderskich.

Z kraju

Zabójstwo i samobójstwo. We wsi Sułkowice w pow. wadowickim 52-letni Andrzej Kocur zabił swą 32-letnią żonę, po czym sam w zamiarze samobójczym poderżnął sobie brzytwą gardło.

Napisy bojkotowe na sklepach żydowskich w Lidzie. Kawiarnia żydowska „Amerykanka" została w Lidzie uszkodzona, a szyld zamazany. Również większość sklepów żydowskich w Lidzie została zaopatrzona w napisy bojkotowe.

Wyrok śmierci na mordercę. Sąd okręgowy w Stanisławowie skazał na śmierć przez powieszenie Michała Miniajluka, który zamordował w celach rabunkowych restauratora Demiańczuka z Nadwórnej.

Wszystkie szkoły w Łodzi zradiofonizowano. Na terenie Łodzi zradiofonizowano wszystkie szkoły, tj. 122 szkoły powszechne, 32 szkoły średnie i 14 szkół zawodowych. Około 70 szkół powszechnych, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, otrzymało odbiorniki radiowe bezpłatnie od społecznego komitetu radiofonizacji kraju.

Ruch budowlany na Wołyniu. Na Wołyniu wybudowano w 1937 r. 380 nowych domów mieszkalnych i rozpoczęto budowę 500 domów. Największą ilość domów wybudowano w Łucku a mianowicie 104, we Włodzimierzu 103 i Krzemieńcu 62.

Spółdzielnia skupu jagód. W pow. koszyrskim (Polesie) we wsi Wojchoszczy w r. ub. powstała spółdzielnia skupu żurawin i jagód. Spółdzielnia kupiła i sprzedała ponad 6000 kg jagód, podnosząc cenę o 5 gr na kilogramie.

Muzeum ziemi bytomskiej. Przed dwoma laty założono w Chorzowie muzeum ziemi bytomskiej, zawierające wiele pamiątek z walk o przynależność Śląska do Polski, dział sztuki ludowej, dokumentów historycznych, budownictwa, wydawnictw itp. W ciągu ostatniego roku muzeum zwiedziło około 50.000 osób.

Igłami chciał żonę zabić w czasie snu. Dnia 22 bm. przywieziono do szpitala powszechnego w Tarnopolu wieśniaczkę Marię Rebryk z Horodyszcza Małego, pow. tarnopolski. Zeznała ona, że mąż jej Michał wbił jej w czasie snu 3 igły w brzuch.

Księża Polacy z zagranicy na studiach w Polsce. Do Seminarium Zagranicznego w Potulicach przybyło ostatnio 6 kleryków Polaków z Czechosłowacji na kilkutygodniowe kursy. W niedługim czasie przybywa ze Stanów Zjednoczonych A. P. grupa składająca się z 16 kapłanów i 24 kleryków.

105-letnia panna młoda. 105-letnia Magdalena Niedziałek z Rzeszowa po raz piąty zamierza obecnie wejść w związek małżeński. Licząca 105 wiosen panna młoda w ciągu całego życia chorowała tylko dwa razy i posiada doskonałą pamięć i wzrok. Nigdy nie wydalała się poza Rzeszów i nigdy nie jechała koleją.

Poszukiwanie skarbu. Mieszkańców Brzeżan opanowała psychoza z powodu znalezienia w czasie robót wodociągowych kilku kg monet polskich z czasów Jana Kazimierza i Jana Sobieskiego i pruskich z czasów Fryderyka Wilhelma, przeważnie tzw. „tynfy". Wiadomość o znalezisku rozeszła się szybko po mieście i tłumy mieszkańców rozpoczęły poszukiwanie skarbów.

120 nowych przedsiębiorstw chrześcijańskich. W pow. lidzkim, szczuczyńskim, baranowickim, słonimskim i nowogródzkim powstało w ostatnim kwartale 120 nowych przedsiębiorstw chrześcijańskich. Przedsiębiorstwa te są popierane przez włościaństwo.

Mgławice masońskie

w redakcji „Merkuryusza Polskiego".

Metody walki z masonerią, jakimi posługuje się „Merkuryusz Polski", potępiliśmy już przed kilku dniami. Dzisiaj — dla przykładu, — jak te metody paraliżują rozum polityczny redaktorów „Merkuryusza Polskiego", przytaczamy następujący ustęp o gen. Sikorskim:

„Frankofilstwo gen. Sikorskiego jest jeszcze bardziej obciążające, niż frankofilstwo Paderewskiego. Gen. Sikorski bowiem jest znakomitym wojskowym, a więc najlepiej powinien wiedzieć, czym grozi Polsce udział w awanturach zbolszewiczałego reżimu p. Bluma. **Taki generał, który popiera politykę „Folksfrontu" w Polsce dostatecznie chyba się kwalifikuje".**

To jakieś brutalne „korsarstwo anonimowe"!

Wzmocnienie sojuszu francusko-polskiego nastąpiło, jak wiadomo, ze „zbolszewiczałym reżimem Bluma z inicjatywy **polskiego** generalnego inspektora armii marsz. Rydza-Śmigłego — trafnie zauważa „Robotnik". Pismo to słusznie zapytuje się, „czy nie należałoby, żeby organizacje dziennikarskie i wydawnicze zainteresowały się nieco tym „Merkuryuszem Polskim". Kto to wydaje? Kto to redaguje? Co innego walka ideowa czy polityczna, a co innego **korsarstwo anonimowe,** nieobliczalne i nieodpowiedzialne przed jakąkolwiek grupą społeczeństwa polskiego. To są takie zaułki i zakamarki prasy polskiej".

O co chodzi „narodowcom" z „Merkuryusza Polskiego", którzy przecie zdają sobie sprawę z doniosłości politycznej i militarnej sojuszu polsko-francuskiego. Skąd się wzięły w tym piśmie — mgławice masońskie?

Dyrdymałki historyczne Lloyd George'a.

Jak się fałszuje historię Polski?

B. premier angielski, Lloyd George zabawił się znowu w historyka Polski. Oto, jak donosi IKC, opisując w „Daily Telegraph" historię rozpadnięcia się Austrii i powstania Polski, taką między innymi opowiada „historię":

„Alianci — Polsce, która nie bez podstaw czuła się zagrożoną ze strony Niemiec i Rosji — wysłali polskie dywizje, utworzone z jeńców pod dowództwem francuskiego(!) generała Hallera. Haller wmaszerował do Galicji(!) rzekomo przeciw bolszewikom, w rzeczywistości zaś, by kraj ten zaanektować".

Łatwo sobie wyobrazić, słusznie zauważa „Głos Narodu" — co by ten polityk napisał o bitwie pod Warszawą w r. 1920. Prawdopodobnie napisał by tak:

— Przyszło do rozstrzygającej bitwy pod Warszawą, wioską, która nazwę wzięła od znanego miasta w Stanach Zjedn., Varsaw. Bitwa skończyła się klęską wojsk rosyjskich, ponieważ ówczesny cesarz Niemiec, Adolf I Hitler, wysłał Polsce silną pomoc pod wodzą marszałka Józefa Piłsudskiego, który w parę lat później dokonał przewrotu w Rzeszy niemieckiej, a dziś spoczywa w podziemiach St. Denis. Była to bitwa jedna z najsławniejszych w historii Niemiec.

B. premiera Anglii poznaliśmy już dawno jako wroga Polski, a przyjaciela Niemiec. Jemu zawdzięczamy plebiscyty i „Wolne Miasto Gdańsk", i wąziutki „korytarz".

Nauczycielstwo zaniepokojone pogłoskami o masowych przeniesieniach.

Nie ucichły jeszcze echa masowych przeniesień nauczycieli w roku zeszłym (ogółem przeniesiono 8.098 nauczycieli, w tym — 229 przeniesień „dla dobra szkoły"), gdy dowiadujemy się o nowych zamierzonych przeniesieniach w województwach wschodnich na skutek wniosków ze strony władz administracyjnych. Przewidywany jest również ciąg dalszy analogicznych wniosków na żądanie innych czynników. **Te przeniesienia kolidują z istotnym dobrem szkoły,** narażając ją na szkodliwe dla jej życia wewnętrznego wstrząsy, nauczycielstwo zaś ponosi z tej przyczyny **dotkliwe straty moralne i materialne.** Skarb państwa obarcza się z tego tytułu zbędnymi wydatkami.

Najbardziej godnym ubolewania jest fakt, iż decydują o przeniesieniu nauczyciela czynniki przeważnie nie znające potrzeb szkoły. Projektowane przeniesienia mają osiągnąć zakres szerszy, niż w latach ubiegłych. Projektowany termin uruchomienia Kuratorium Szkolnego w Łodzi z dn. 1 września br. przesunięty został na 1 kwietnia 1939 r., a to w związku ze zmianami granic woj. łódzkiego oraz woj. sąsiednich.

Ze świata

— **Cenzus rasy i cenzus wieku.** Z dniem 1 sierpnia muszą opuścić w Wiedniu służące poniżej lat 45 miejsca zajmowane dotychczas u żydów. Do zgłoszenia w policji obowiązane są również służące, które służyły u żydów, a porzuciły pracę przed dniem 1 sierpnia.

— **Na Litwie kradną konie.** Wobec mnożących się wypadków kradzieży koni na Litwie, władze litewskie postanowiły zaopatrzyć wszystkie konie w odpowiednie paszporty.

— **Pożar w greckim porcie.** W porcie Pireus wybuchł pożar, który zniszczył wielką halę składową owoców oraz kilka budynków sąsiednich. Straty oceniane są na 40 milionów drachm.

— **Wszędzie ofiary burz.** Według wiadomości ze wszystkich nawiedzonych klęską burz i powodzi prowincji Stanów Zjednoczonych, w katastrofie żywiołowej 12 osób utraciło życie, a straty materialne przekraczają 5 milionów dolarów.

— **Surowe kary za bluźnierstwa i oszczerstwa w narodowej Hiszpanii.** Narodowy minister spraw wewnętrznych w Hiszpanii wystosował do wszystkich gubernatorów poszczególnych prowincyj pismo okólne, w którym podaje do wiadomości, że bluźnierstwa, przekleństwa oraz oszczerstwa będą odtąd surowo karane.

— **Haile Selassie otrzyma 10 tys. funtów szterlingów.** Sąd w Londynie wydał wyrok dla Haile Selassiego, przysądzając mu od „Cable and Wirelless Limited" sumę 10 tysięcy funtów szterlingów należną b. cesarzowi Abisynii na zasadzie układu, w sprawie komunikacji radiotelegraficznej.

— **Wypuścili z więzienia za wcześnie.** Wiliam Prowse z Toronta (Kanada) przyszedł do więzienia, z którego niedawno go wypuszczono, w celu odwiedzenia znajomych. Tu jednak został niemile zaskoczony, gdyż zatrzymano go i wsadzono z powrotem na 30 dni do celi. Protestującemu władze więzienne wytłumaczyły, że skutkiem pomyłki wypuszczono go za wcześnie.

— **Sygnał alarmowy na wypadek katastrofy.** Kalifornijskiemu Instytutowi Technicznemu przedstawiono aparat do nadawania przez radio alarmowych sygnałów na wypadek katastrofy samolotu. Aparat ten jest ogniotrwały i nadawać będzie sygnały w ciągu 4-ch dni nawet w wypadku doszczętnego zniszczenia samolotu.

— **Na Litwie budują drogi.** Prasa litewska donosi, że budowa szosy Kowno—Kłajpeda dobiega końca. Szosa ma zostać otwarta z początkiem zimy.

— **„Karty identyczności" w Niemczech.** Dziennik urzędowy ogłasza zarządzenie o wprowadzeniu kart identyczności, które obowiązani będą posiadać obywatele Rzeszy, którzy ukończyli 18-ty rok życia. W dowodzie znajdować się będzie fotografia, odciski palców i opis osoby.

— **112 diecezja w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.** Z upoważnienia Ojca św. Piusa XI Kongregacja Konsystorialna powołała do życia nową diecezję w Stanach Zjednoczonych A. P. z siedzibą w mieście Saginaw.

— **Nie chcą fezów.** Jak donoszą z Antiochii (główne miasto Sandżaku Aleksandretty) w mieście zniknął fez. Na rynku odczuwa się dotkliwy brak kapeluszy, ludność turecka kupuje czapki, a niektórzy mieszkańcy wolą chodzić z odkrytą głową, aniżeli nosić fezy.

Zenon Różański.

Godzina trwogi

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

52)

(Ciąg dalszy)

Cztery pary oczu wpatrywało się w twarz lekarza z niepokojem, piąta para, wyzierająca z zapadłych oczodołów, błyszcząca, jak nafosforyzowana patrzyła spokojnie, choć ciekawie. Bo doktor Boman nie bał się odpowiedzi na swoje pytanie. Był tej odpowiedzi li tylko ciekawy.

Zupełnie jakby nie o jego życie tu chodziło.

Wreszcie lekarz puścił rękę...

— Tak... hm. Trudno mi jest określić co do minuty, to jasne... ale sądzę, że... pół godziny to dużo będzie. Tętno jest bardzo zmienne, posiada tendencję do zanika... Zresztą, co tu dużo gadać! Jest pan przecież dorosłym człowiekiem. Lada chwila może nastąpić koniec.

— Szkoda. Mam jeszcze bardzo dużo do powiedzenia... bardzo dużo. Czy... nie możnaby przeciągnąć tego do godziny, powiedzmy?

— Mogę dać panu zastrzyk. Ale za skutek nie gwarantuję. Równie dobrze może on przyśpieszyć zgon, choć raczej powinien dać panu około godziny życia.

— Proszę. Tylko bardzo szybko!

Teraz dopiero doktor Boman zwrócił się do swoich „gości":

— Chodźcie bliżej, panowie...

Zaskrzypiały kółka wózka, zastukało obuwie o linoleum. Zbliżyli się do łóżka, ale milczeli nadal.

Blade usta doktora Bomana rozchyliby się w uśmiechu:

— No, cóż panowie? Chyba nie czekacie, by przesłuchania „niejakiego Bomana" dokonał znany detektyw, doktor Boman... Wyskocz, zabieraj się do mnie, stary!... I wszyscy siądźcie na łóżku, bo siła mojego głosu wiele pozostawia do życzenia.

Wykonali i to polecenie, ale nim ktokolwiek zdążył się odezwać, wszedł lekarz i pielęgniarka. Kobieta wprawnie obnażyła lewe ramię chorego, zmyła odpowiednio benzyną, ścisnęła żyły powyżej łokcia i rzekła:

— Gotowe do zastrzyku, panie doktorze.

Lekarz z przyniesionego z sobą metalowego pudełka dobył strzykawkę, nałożył igłę i zanurzył ją w małej buteleczce, hermetycznie zamkniętej korkiem gumowym. Nabrał szarego płynu pełny rezerwuarek, po czym uniósł strzykawkę pod światło, wydusił naciśnięciem tłoczka powietrze ze środka, a gdy ukazała się większa kropla lekarstwa, strząsnął ją i szybko, zdecydowanie wbił igłę w wystającą od tarcia i zwartości żyłę.

W następnej chwili zabieg był dokonany.

— Teraz proszę ze trzy minuty poleżeć bez słowa i bez żadnego ruchu.

Doktor Boman skinął głową. I znowu zaległa cisza, której niesamowitość przekraczała możliwości opisania.

Bo czy może być bardziej coś niesamowitego, niż świadome czekanie na śmierć? Czekanie z całkowitym zrozumieniem, że przyjdzie ona nieuchronnie, pewna siebie, zaborcza, że zamknie w swych zimnych objęciach ofiarę...?

A czy znowu można sobie wyobrazić bardziej podniecające czekanie, niż w tym pokoju?

Leżał przecież na łóżku człowiek, noszący w sobie zagadkę, tajemnicę, której po jego śmierci nikt rozwiązać nie zdoła. Ci, którzy czekali przyszli tu nie tylko dla zaspokojenia samej ciekawości i nie tylko służbowe obowiązki nimi kierowały. Oni przyszli, by usłyszeć motywy, które by im mogły wytłumaczyć czyn tego, który konał.

A trzy minuty to bardzo długo...

Antoni Wyskocz wie o tym dobrze. Niedawno przecież czekał, liczył sekundy, klął, że tyle ich składa się na minutę. W wagonie 2742 czas się dłużył, minuta zdawała się być wiekiem.

Nad łóżkiem doktora Bomana wisiał na ścianie zegar. Sekundnika nie było słychać, ale zegar chodził. Chodził, bo wszyscy to wiedzieli, ale stał w miejscu — wszystkim się tak wydawało. Wskazówki jakby zamarzły...

A doktor Boman odczuwał już działanie zastrzyku. Poczęła go ogarniać ciepłość, czuł żywsze uderzenia serca.

— No...! lekarz odetchnął. — Mogą panowie przystąpić do przesłuchania. Udało się...

— Ile mam do dyspozycji?

(Ciąg dalszy nastąpi)

GWIAZDA FILMOWA wywołuje nieporozumienia dyplomatyczne.

Pechowa aktorka. — Obrażona Iza Miranda opuszcza Amerykę i wraca do Włoch.

Film włoski, który od szeregu lat stara się własną produkcją wyprzeć import zagranicy — poszukiwał zdolnych jednostek, któreby łączyły w sobie oryginalną i fotogeniczną urodę z nieprzeciętnym talentem.

To też włoska kinematografia, znajdując pełne zrozumienie i poparcie u Mussoliniego, potrafiła pokonać w krótkim czasie wszystkie trudności. Mussolini zbudował włoskie Hollywood, posłał syna do Ameryki na przeszkolenie, oraz ograniczył znacznie ilość przywożonych filmów zagranicznych.

Wskutek tych zarządzeń od razu wzrosło zapotrzebowanie na gwiazdy i filmy krajowe. Wśród tych pierwszych gwiazd znalazła się Iza Miranda.

W roku 1931 pracowała jeszcze w charakterze stenotypistki w Mediolanie. Po zlikwidowaniu firmy, w nadziei otrzymania pracy, posłała wniosek wraz z fotografią do wytwórni Cinès w Rzymie, dokąd też została zaangażowana. Pierwszym jej filmem, w którym zagrała główną rolę, to „La signora di tutti". Po nakręceniu „Jak te liście" i „Czerwony paszport", wytwórnia przeprowadziła tak szumną propagandę, że w paru dniach stała się najbardziej lansowaną i popularną „star". Na zaproszenie wiedeńskiej wytwórni Iza Miranda wyjechała do Austrii, gdzie nakręciła w dwóch wersjach „Białą żonę maharadży". Film który naprawdę kosztował miliony, zrobił kompletne fiasko i zrujnowany finansowo producent popełnił samobójstwo.

Po pierwszym niepowodzeniu Miranda nagrała jeszcze drugi film w Paryżu p. t. „Przedziwne kłamstwo", w którym jednak nie wykazała nadzwyczajnego talentu.

Wróciła do Włoch, gdzie stale otrzymywała duże role. Pamiętamy ją z potężnego „Scypionu afrykańskiego", w którym zagrała szablonowo drugorzędną rolę.



Iza Mirando.

Ale reklama zrobiła swoje i Iza Miranda skuszona propozycjami ruszyła na podbój Ameryki. Pojechała, przeszła wszelkie konieczne przeszkolenia i w tym wybuchł skandal. Jedno z pism amerykańskich donosi, że: „Iza Miranda, aktorka włoska, podczas nakręcania obrazu w Hollywood zachorowała nagle i wytwórnia musiała jej rolę oddać innej aktorce. Powodem zasłabnięcia p. Mirandy były obrażenia cielesne, które otrzymała parę dni temu, w wypadku samochodowym".

Tymczasem wiadomości prasy angielskiej są nieco inne i bardziej rewelacyjne.

Firma Paramount przystąpiła do nakręcania filmu „Zaza", w którym czołową rolę powierzono Włoszce, Izie Miranda, odznaczającej się nieprzeciętną i fascynującą urodą. Wkrótce jednak okazało się, że o ile pod względem urody jest p. Iza bezkonkurencyjna, o tyle pod względem artystycznym stoi niżej poziomu. Musiano zerwać kontrakt, ponieważ filmu nie można było zmontować. Miejsce p. Izy zajęła Claudette Colbert. Po tym fakcie nastąpiła interwencja dyplomatyczna, rozwijająca się coraz ostrzej, ponieważ ostatnio zainteresował się tą sprawą sam szef rządu włoskiego.

Włochy oparte o autorytet Mussoliniego żądają przywrócenia roli pani Miranda, grożąc, że w razie odmowy, produkcja filmowa Paramount nie zostanie dopuszczona do Włoch.

Hollywood traktuje ten zatarg na zimno i jest nieustąpliwy. Film „Zaza" jest nakręcany dalej, lecz z Claudette Colbert. Firmom amerykańskim nie zależy na eksporcie do Włoch, których i tak dewiz nie mogą wywieźć.

Zatarg kończy się właściwie na sensacji, że interwencja oparła się aż o samego szefa rządu, zaś obrażona gwiazda zamierza wrócić do Włoch.

Rodzina, która zachorowała na... milczenie.

Od wielu miesięcy prasa węgierska zajmowała się wypadkiem, który miał miejsce w jednej z gmin podmiejskich pod Budapesztem. Mianowicie w jesieni zeszłego roku, **jedna z bogatych rodzin chłopskich, zerwała pewnego dnia całkowicie łączność z otoczeniem do tego stopnia, że przestała do wszystkich mówić.** Drzwi domu zamykali na klucz. Gdy przychodzili do nich krewni i sąsiedzi zaciekawieni przyczyną „wiecznego milczenia", wpuszczali ich do mieszkania, jednak nigdy nie zdarzyło się, by odezwali się choć słowem, albo, by na ich twarzach widać było jakieś wzruszenie, radość, żal, lub złość. **Na twarzach ich malował się tylko kamienny spokój i dziwna surowość.** Mieszkanie było w stanie zupełnego niemal zaniedbania. Osobliwa rodzina odżywiała się więcej niż prymitywnie — dwa razy dziennie, mianowicie rano i wieczór. O tej tylko porze można było widzieć otwarte drzwi ich chaty. **Rola, należąca do nich, leżała odłogiem,** tak, że tego roku na wiosnę musieli ich już żywić sąsiedzi, by ustrzec ich przed niechybną śmiercią głodową.

Ostatecznie wszyscy doszli do wniosku, że jest to **choroba umysłowa, polegająca na zupełnym zerwaniu łączności z otoczeniem.** Dziwne jest w tym wypadku to, że uległa jej w jednym czasie cała rodzina, złożona z rodziców i dwojga dzieci. Miejscowa rada gminna postanowiła ich przewieźć do zakładu dla nerwowo chorych, celem leczenia. Postanowienie to mimo sprzeciwu „milczącej rodziny" wykonano. Wypadek ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród psychiatrów, a na miejscowej ludności wywarł przykre wrażenie.

Francuskie badaczki powróciły z wyprawy naukowej.

Dwie francuskie uczone, poświęcające się specjalnie archeologii, Odetta du Pulgandeau i Marlon Sennones, powróciły właśnie z wyprawy na Saharę, która trwała przeszło rok i przyniosła bardzo interesujące wyniki.

Obie francuskie badaczki z końcem grudnia 1936 roku wyruszywszy z Casablanca zwiedzały Saharę wszerz i wzdłuż, częściowo na wielbłądach, częściowo w autach ciężarowych. W czasie tych mozolnych wędrówek uczone francuskie odnalazły ślady różnych opuszczonych osiedli, w których wykryły istnienie wielu prymitywnych malowideł, interesujące fragmenty architektoniczne, mnóstwo oryginalnych naczyń i garnków, wszystko przeważnie z XV stulecia.

Po trudach tej bogatej w rezultaty podróży naukowej badaczki francuskie przybyły w tych dniach z powrotem do Casablanca.

Katastrofalny sprzęt zboża.

Sprzęt zboża w okręgu leningradzkim, przedstawia się wręcz katastrofalnie, aczkolwiek wiosną zasiano tylko 20 proc. pól. Czynniki dobrze zorientowane przewidują, że łąki prawdopodobnie w ogóle nie zostaną skoszone, a zboże zostanie uprzątnięte zaledwie w połowie.

Nowy Jork szaleje za „latającym milionerem".



Hovard Hughes po swym rekordowym locie naokoło świata stał się przedmiotem ciągłych owacyj ze strony mieszkańców Nowego Jorku. Na zdjęciu widzimy tłumy wzdłuż zasłanej serpentynami i confetti drogi, którą słynny lotnik udaje się do ratusza nowojorskiego.

Polak - kanadyjskim bohaterem narodowym.

W 100 rocznicę rozstrzelania Mikołaja Szulca,

który walczył o wolność Kanady.

W dniu 1 lipca obchodzono w Kanadzie stuletnią rocznicę śmierci Polaka Mikołaja Szulca, który walczył o wolność ludu kanadyjskiego i — podobnie, jak Pułaski w Stanach Zjednoczonych — stał się w Kanadzie symbolem bohaterstwa polskiego. W „Narodowcu", wychodzącym w Lens (Francja) czytamy następujące wspomnienie poświęcone bohaterowi narodowemu Kanady, Mikołajowi Szulcowi:

W żadnym bodaj ruchu wolnościowym ubiegłego stulecia nie brakło udziału Polaków, ofiarnej polskiej krwi. Wsiąkła ona obficie w ziemię narodów podobnie, jak Polski walczących o wyzwolenie, o niepodległy byt. Okupywała ona dla Polaków zaszczytne miano prawdziwych rycerzy wolności.

Złotymi zgłoskami zapisały się w dziejach Stanów Zjednoczonych nazwiska Tadeusza Kościuszki, Kazimierza Pułaskiego, Włodzimierza Krzyżanowskiego, czczone na wolnej ziemi Waschingtona, jak to wykazał co dopiero doroczny obchód niepodległości w Stanach Zjednoczonych.

Mniej znane są dzieje Polaków, którzy czynami swymi, upamiętnili się w sąsiadującej ze Stanami Zjednoczonymi **Kanadzie.** I właśnie rok bieżący przypomniał dwa takie nazwiska — Kazimierza Gzowskiego i Mikołaja Gustawa Szulca. Czterdziestolecie zgonu pierwszego i stuletnia rocznica zgonu drugiego, przypadają bowiem w roku bieżącym i uczczono je uroczystymi obchodami.

Gzowski doszedł do wysokich stanowisk został gubernatorem prowincji, zdobył liczne odznaczenia i doczekał sędziwego wieku, Szulc — poświęcił swe młode życie walce o wolność Kanady i jedno tylko zdobył odznaczenie — wyrok śmierci, wydany przez angielski sąd wojenny. Wspólną nutą w czynach obydwu było poświęcenie dla dobra Kanady i jej ludności i to właśnie wystawia im trwały pomnik w pamięci Kanadyjczyków.

Mikołaj Gustaw Szulc, podobnie, jak Gzowski, był emigrantem politycznym, przybyłym do Ameryki po upadku powstania listopadowego 1830 roku. Jako 23-letni młodzieniec zdobył Szulc na polach bitew stopień majora, sprawując dowództwo pułku krakowskiego po ojcu, który padł na polu chwały. Młody major walczy do ostatka i z upadkiem powstania, ranny, przedostaje się za granicę do Stanów Zjednoczonych i organizuje oddział ochotników, by pomóc Kanadyjczykom wywalczyć swobodę. Uległ pod Windmill przeważającym siłom angielskim.

Stawiony przed sąd wojenny, Szulc zostaje skazany na mierć. Szlachetna jego postawa, całkowita bezinteresowność i żarliwość z jaką tłumaczył swe postępowanie, pragnienie zapewnienia wolności ludowi kanadyjskiemu i wyzwolenia go spod władzy Anglików, nie zaważyły na decyzji sędziów, ale wstrząsnęły do głębi ludem kanadyjskim, który w Szulcu uznał swego narodowego bohatera, rzecznika największej sprawy — wolności.

Czyn Szulca czas oplótł legendą, uczynił zeń symbol wolności i poświęcenia. W związku ze stuletnią rocznicą zgonu bohatera, odbyły się w Prescor i Windmill uroczyste obchody.

Muzyka spod ziemi.

Po raz pierwszy zastosowano w Niemczech na wielkich igrzyskach we Wrocławiu nowy ciekawy wynalazek, który doskonale przeszedł próbę ogniową. Na olbrzymim stadionie, znacznie większym od stadionu olimpijskiego, a mogącym pomieścić blisko ćwierć miliona osób, umieszczono w ziemi kilkadziesiąt głośników, przy pomocy których nadawano komendę oraz muzykę, konieczną do wykonywania rytmicznych ćwiczeń. Wspaniały to był widok, gdy równocześnie 30.000 osób wykonywało ćwiczenia, a ogromne było zdziwienie publiczności, gdyż nie wiadomo, skąd się wzięły te tony ilustracji muzycznej, bo głośniki wmontowane w ziemię, były niewidoczne.

Nowa forma głośników jest wynalazkiem Telefunkena, a ma przede wszystkim tę zaletę, że nie zasłania widoku publiczności jak i wielkiej liczbie ćwiczących swobodnie pozwala odbywać ćwiczenia. Nowe głośniki są tak silnie skonstruowane, że pokrywa ich wytrzyma ciężar więcej osób, aniżeli w ogóle na niej mogłoby stanąć. Całość spoczywa na betonowej podstawie. Specjalne siatki druciane w formie cylindra chronią głośniki przed deszczem. Podobnie jak przy głośnikach w formie grzyba, dźwięk z głośników wmontowanych w ziemi, równo roznosi się w promieniu 50 m. Konstruktorzy nowych głośników uważają, że znajdą one w najbliższej przyszłości szerokie zastosowanie na torach wyścigowych, placach i ulicach, gdzie ze względów estetycznych należałoby uniknąć wybudowania masztów z głośnikami, zasłaniających widok tłumom, biorącym udział w manifestacjach. Tak więc należy przypuszczać, że głośnik podziemny zdobędzie sobie świat.

Tancerka przyczyną przesilenia państwowego.



Sułtan państwa Johore w Azji zakochał się w 24-letniej tancerce kabaretowej Lydii Hill z Londynu. Małżeństwo kochliwego sułtana wywołało poważne przesilenie w jego państwie. Na zdjęciu — tancerka wraz ze swą matką wsiada w porcie Southampton na okręt, który ma ją zawieść do nowej ojczyzny.

Walki koło Betleem.

Jerozolima, 29. 7. (PAT) Władze brytyjskie zaprzeczają jakoby zaatakowano posterunek policji w Betleem. W rzeczywistości **pod Betleem doszło do utarczki pomiędzy patrolem policyjnym a spotkaną bandą terrorystów.** W czasie strzelaniny odnieśli rany dwaj policjanci.

W ciągu dnia wczorajszego **dokonano szereg napadów na drogach w Palestynie.** Terroryści wysadzili w powietrze kilka mostów, m. in. most na drodze Naplus—Tulkarem. Pod Raselin **zniszczono tor kolejowy** na większej przestrzeni.

Hitler spotka się z Henleinem we Wrocławiu.

Praga, 29. 7. Wielkie znaczenie przywiązuje się do **bliskiego spotkania Hitlera z Henleinem we Wrocławiu.**

Spotkanie to nastąpić ma po posiedzeniu rady ministrów, jakie odbędzie się w piątek przed południem w Berlinie, pod przewodnictwem kanclerza, który specjalnie w tym celu przybył z Bayreuth. **Bezpośrednio po tym uda się Hitler do Wrocławia.**

Zderzenie się trzech statków w Gdańsku.

Gdańsk (PAT). W kanale portowym w Gdańsku zderzyły się podczas manewrowania trzy statki, mianowicie holenderski żaglowiec motorowy „Lies", jugosłowiański „Dunav" oraz holownik gdański. Statek holenderski został przy tym tak silnie uszkodzony, że musiał udać się do doku, celem gruntownej naprawy.

W szpitalach sowieckich męczy się chorych żołnierzy.

Moskwa, 29. 7. (PAT) Organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda" pisze, że **szpital wojskowy w Chabarowsku jest miejscem męczarni dla chorych.** Chorzy żołnierze muszą chodzić całymi miesiącami nieraz z odległości 15 km, by dostać się do szpitala. Jeden z oficerów 6 razy meldował się w szpitalu, by wzięto go na operację. Chorzy oczekujący operacyj pozbawieni są wszelkiej opieki lekarskiej. Dziennik przytacza przykład **śmierci chorych żołnierzy z powodu braku opieki lekarskiej.** Co więcej, chorzy żołnierze używani są do służby wartowniczej u wrót szpitala lub do przenoszenia mebli. Poza tym **chorzy są źle odżywiani.** Zdarzały się wypadki, że chorym dawano spleśniały, niewypieczony chleb.

W stoczni gdańskiej 40 proc. posad dla Polaków.

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, zawarta została polsko-gdańska umowa w sprawie Stoczni Gdańskiej, na podstawie której senat W. M. Gdańska wydał rozporządzenie do władz administracyjnych, aby nie robiły trudności przy przyjmowaniu robotników i urzędników do Stoczni Gdańskiej.

Odnośna umowa przewiduje, że 40 proc. wakujących posad ma być obsadzane pracownikami narodowości polskiej. Ponadto stocznia będzie obowiązana przyjmować na praktykę 23 polskich uczniów, co dotąd nie było możliwe. Kwalifikacje kandydatów na pracowników należeć będzie do męża zaufania rządu polskiego, którym mianowano radcę Rady Portu, p. Tadeusza Sumekowskiego.

Ujemną stroną nowego porozumienia jest to, że Niemcy, a zwłaszcza hitlerowcy, zdołali już objąć ważniejsze stanowiska w stoczni i zablokować wolne posady, tak, że wakujących i nowoutworzonych posad niewiele będzie dla Polaków. (r.)

Nowa dyrekcja Opery Warszawskiej.

Warszawa, 29. 7. (PAT) W dniu wczorajszym Zarząd Miejski w m. stoł. Warszawie zawarł umowę na prowadzenie Opery na czas od 1 października 1938 r. do 1 kwietnia 1939 r. ze znanym dyrygentem op. Adamem Dołżyckim i dyr. Ryszardem Falkowskim, dotychczasowym dyrektorem administracyjno-finansowym Spółdzielni Pracowników Opery stołecznej.

Odznaczenie masońskie złożone jako votum św. Andrzejowi Boboli.

Warszawa. „Słowo" wileńskie donosi z Pińska:

Przed niedawnym czasem wrócił na łono Kościoła katolickiego jeden z masonów wyższego stopnia.

Spowiednikowi, księdzu Jezuicie nawrócony wręczył najwyższe odznaczenie masońskie z prośbą, by złożył je jako votum Św. Andrzejowi Boboli.

Odznaczenie to będzie przekazane relikwiom albo w Pińsku, albo w Warszawie.

Samo odznaczenie przedstawia się jako półksiężyc z dukatowego złota z olbrzymim szmaragdem, do którego na łańcuszku przymocowana jest złota kielnia.

Całość jest precyzyjnie wykonana przez złotnika z XVII wieku. Odznaczenie to znajduje się w ręku jednego z polskich dostojników Kościoła.

Niewyjaśnione przyczyny katastrofy lotniczej pod Czerniowcami.

Warszawa, 29. 7. (PAT). Komisja polsko-rumuńska, powołana do zbadania wypadku samolotu SP BWG w Rumunii, zakończyła swe czynności w dniu 27 bm., o godz. 17 min. 30. Komisja stwierdziła co następuje:

Start z Czerniowiec odbył się zgodnie z rozkładem lotów, przy czym **ze strony technicznej i meteorologicznej istniały wszystkie warunki, uprawniające samolot do odbycia lotu.**

Po odbyciu normalnego startu samolot odleciał w kierunku Bukaresztu, nadając w kilka minut po starcie normalną depeszę radiową do radiostacji w Czerniowcach. Dalsza korespondencja, otrzymana z samolotu, **nie wskazywała na żadne okoliczności, które mogłyby świadczyć o tym, że lot odbywał się pod jakimkolwiek względem nienormalnie.** Lot odbywał się początkowo pod chmurami, a potem w chmurach. Przebieg lotu został odtworzony ze znalezionej w samolocie barogramki, z której wynika, że samolot po starcie nabierał prawidłową wysokość, wznosząc się z szybkością około trzech metrów na sekundę do wysokości 3.800 metrów. Z tej wysokości samolot obniżył się na około 500 metrów z szybkością 7 metrów na sek., po czym zaczął opadać korkociągiem, który trwał aż do upadku samolotu na ziemię.

Powód obniżenia lotu, a następnie wejście samolotu w korkociąg na podstawie dotychczasowych badań nie dał się do obecnej chwili jednoznacznie ustalić.

Komisja nie stwierdziła jednak po bardzo szczegółowych badaniach na miejscu wypadku żadnych uszkodzeń w samolocie, które mogłyby być uważane za przyczynę wypadku.

Dalsze badania trwają

Powyższy komunikat jest pierwszym oficjalnym komunikatem komisji. Dalsze komunikaty zostaną wydane w miarę postępu badań.

Znamienny głos prasy francuskiej o stanowisku Polski w zatargu sudeckim.

Paryż, 29. 7. „Polska między ogniem a wodą" — tak brzmi tytuł artykułu wstępnego „L'Epoque" — artykułu tym bardziej znamiennego ze względu na wybitnie prawicowy i nacjonalistyczny charakter organu posła De Kerillisa.

Autor artykułu Raymond Cartier, wybitny dziennikarz polityczny stwierdza, że **Polska znajduje się w pozycji niewygodnej między imperialistyczną Rzeszą hitlerowską, a czerwoną Rosją.**

„Rzesza — pisze Cartier — nie może się pogodzić z tym, by „Posen" był Poznaniem, a „Bromberg" Bydgoszczą, oraz by Polacy rozporządzali na wieczne czasy bogactwami Górnego Śląska. Jest to nie do pomyślenia dla Niemców i naród polski na pewno zdaje sobie sprawę z tego, że dla egzystencji Polski niezależnej **potężne i zwycięskie Niemcy stanowią groźniejsze niebezpieczeństwo,** niż współpraca wojskowa z Rosją sowiecką(!!?).

Polityka jest sztuką wybierania między dwoma złami. Otóż nie może być wątpliwości co do tego, że hegemonia hitlerowska jest i będzie zawsze dla Polski wrogiem nr 1".

Autor przypomina, że gdy przed kilku laty bawił w Polsce, słyszał z ust wielu wybitnych polityków ówczesnych, że Polska nie może sobie pozwolić na to, **aby mieć przeciw sobie naraz aż dwóch tak potężnych sąsiadów** i że nie będzie mogła walczyć przeciwko jednemu z nich inaczej, jak tylko opierając się na pomocy drugiego. Jak na dziennik prawicowy, zbliżony do wyższych sfer wojskowych, **rozważania Cartiera są nader znamienne.**

Również i „Temps" zamieszcza obszerną korespondencję z Warszawy o stanowisku Polski w konflikcie sudeckim, w której autor streszcza ze względnym obiektywizmem politykę Warszawy, unikając wypowiadania własnych opinii.

Artykuł jest ciekawy głównie dlatego, co wyczytać można między wierszami.

Czerwonym grozi powstanie na tyłach.

Dezerterzy z armii rządowej walczą o los swych najbliższych.

Paryż, 29. 7. (PAT). Na pograniczu francusko-hiszpańskim rozeszła się w ostatnich dniach pogłoska, że żywioły sprzyjające gen. Franco **w okręgu Ilivia, która stanowi wyspę hiszpańską, otoczoną przez terytoria francuskie miały zorganizować powstanie przeciwko rządowemu garnizonowi hiszpańskiemu.**

Obecnie donoszą, że pogłoski o powstaniu nie odpowiadają prawdzie, natomiast w ostatnich tygodniach szereg mieszkańców okręgu Ilvna uciekło na terytorium francuskie, by **uniknąć poboru do armii rządowej.** Władze hiszpańskie z Puigcerda, pod których zarządem znajduje się okr. Ilivii zdecydowały w formie odwetu **zaaresztować rodziny dezerterów.** W ten sposób aresztowano około 20 osób, m. in. 10 kobiet. Aresztowani zostali przewiezieni do Puigcerda. W związku z tym rozeszła się pogłoska, że uchodźcy, których rodziny zostały zaaresztowane zamierzają się zebrać i z bronią w ręku przedostać z powrotem na teren Ilivii, aby objąć tam władzę. Władze hiszpańskie z Puigcerda wysłały do Ilivii kompanię karabinów maszynowych i kilka plutonów milicjantów oraz **uprzedziły o grożącym rzekomo zamachu stanu władze francuskie.**

Prefekt pogranicznego departamentu francuskiego udał się na miejsce i stwierdził, że pomimo alarmujących pogłosek spokój dotychczas nie został zakłócony.

Straszna katastrofa samochodowa pod Grudziądzem.

Grudziądz. (Tel. wł.) W czwartek w godzinach popołudniowych dotarła do przedstawicielstwa „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu wiadomość o strasznej katastrofie samochodowej, jaka wydarzyć się miała krótko po godz. 15 na szosie Grudziądz—Łasin. Po sprawdzeniu wiadomości w komendzie policji, dzięki uprzejmości komendanta na miasto i powiat p. kom. Gabały, towarzyszymy specjalnej komisji, która na miejscu badała przyczynę katastrofy. Wypadek miał miejsce na 15 kilometrze za Grudziądzem tuż przed Rogoźnem-Zamkiem.

Szeroką, wolną szosą jechał samochodem osobowym marki polskiej „Fiat" lekarz powiatowy p. dr Leon Lachowski z Grudziądza, udający się służbowo do obozu junaczek w Rogóźnie. Maszynę prowadził długoletni szofer lekarza p. Jan Krzemiński (ul. Wąska), ojciec znanego boksera polskiego Bronka Krzemińskiego. Oprócz lekarza i szofera znajdowali się w samochodzie pielęgniarka p. Jackowska z Grudziądza oraz mąż jej, z zawodu sanitariusz.

Jak stwierdzają naoczni świadkowie zajęci na pobliskim polu przy żniwach, samochód w pewnym momencie nagle skręcił w bok, uderzył o kamień przydrożny, wyrwał go z ziemi, a następnie całą siłą pędu uderzył o znajdujące się w odległości 3—4 m drzewo. Skutki zderzenia były fatalne. Lekarz powiatowy dr Lachowski oprócz kontuzji ogólnej ma złamany obojczyk prawy i rękę, a ponadto wybił sobie wszystkie przednie zęby. Szofer Krzemiński doznał skomplikowanego zgniecenia klatki piersiowej oraz skaleczył sobie niebezpiecznie obydwie nogi. Pielęgniarka Jackowska oraz mąż jej doznali tylko ogólnej, choć poważnej kontuzji. Samochód uległ kompletnemu zniszczeniu. Dziwnym zbiegiem okoliczności tylko motor pozostał nieuszkodzony. Pięć minut po wypadku nadjechał szosą z Rogoźna samochodem zięć dr. Lachowskiego, lekarz weterynarii p. Reimann, który bawił we wsi w związku z pojawieniem się tam pryszczycy u bydła. Dr Reimann udzielił rannym ofiarom pierwszej pomocy, pozostawił na miejscu swego szofera, a sam teścia oraz p. Jackowską z mężem odwiózł do szpitala miejskiego w Grudziądzu. W pół godziny później szofera Krzemińskiego zabrało pogotowie grudziądzkiego szpitala.

Według ustaleń specjalnej komisji powód katastrofy jest dość tajemniczy. Przypuszczalnie podeszły już wiekiem szofer (liczy około 60 lat) uległ jakiemuś nagłemu osłabieniu, co w następstwie spowodowało wypadek.

Choć żydzi zaprzeczają, Leifer jest wielkim rabinem.

Paryż, 29. 7. (PAT). Według doniesień agencji Havasa, sędzia śledczy przesłuchał **wielkiego rabina Izaaka Leifera aresztowanego w dniu 20 lipca w chwili, gdy wysłał pocztą przesyłki, zawierające dobrze ukryte narkotyki,** oraz 2 jego wspólników — właścicieli pralni Gottdienera i introligatora Kantorowicza. W czasie zeznania Leifer oświadczył, iż

jest rabinem od roku 1910

i wykonywanie funkcyj rabinackich rozpoczął przed wojną w Galacu w Rumunii. Dalej Leifer zeznał, że wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i osiadł w Broocklynie, gdzie był rabinem kolonii żydowskiej. Rabin Leifer z naciskiem oświadczył sędziemu śledczemu, że **przysługuje mu tytuł „wielkiego rabina".** Co do samej sprawy przemytu narkotyków, to stwierdził on, że środek odurzający — heroinę, nie znając zupełnie jego przeznaczenia, otrzymał od pewnego osobnika imieniem Jakub, znajdującego się obecnie w Nowym Jorku.

Kantorowicz, introligator, który przygotował dla rabina Leifera oprawy książek, w których heroina była ukrywana, stwierdził, że

Leifer uprawiał swój proceder od maja roku bież.

Sędzia śledczy zwrócił się już do władz nowojorskich z prośbą o odszukanie zamieszanego w tę aferę Jakuba.

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej sejmu

Warszawa, 29. 7. (PAT). Zarządzeniami, datowanymi z 26 bm., Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął z dniem 28 bm. sesje nadzwyczajne sejmu i senatu.

Zarządzenia powyższe doręczył w dniu wczorajszym pp. marszałkom izb ustawodawczych, dyrektor biura prawnego w prezydium rady ministrów Wł. Paczoski.

Wylosowane bony Funduszu Inwest.

Warszawa, 29. 7. (PAT) Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 28 lipca br. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone NrNr 1330, 5836, 6564, 6768, 12505, 14945 i 25896.

Mariawici atakują pielgrzymkę.

Łódź, 29. 7. (PAA) Podczas odpustu w Niesułkowie, powiat brzeziński, napadli tamt. mariawici na pielgrzymkę katolicką z Łodzi. Kobiety pod kierunkiem duchownego mariawickiego zachowały się szczególnie agresywnie. Porządek przywróciła policja, aresztując kilka osób.

Piorun zabił dziewczynę.

Poznań, 29. 7. (PAT) Z Buku donoszą o gwałtownej burzy gradowej, jaka przeszła nad miastem i okolicą. Spadający ulewny deszcz z gradem wielkości gołębiego jaja poczynił olbrzymie szkody na polach, w sadach i w ogrodach, zniszczył owoce i plony. W niektórych domach grad powybijał szyby w oknach.

Podobnie silna burza przeszła nad miejscowością Zduny. Od uderzenia pioruna zginęła jedna z pracujących w stodole robotnic, 25-letnia Hulda Zeller. W jednym z domów piorun rozbił komin i część dachu, przy czym w pokoju na piętrze zawalił się sufit. Wypadków z ludźmi nie było. Część sadów i ogrodów została zalana przez rzekę Bachę, która na skutek deszczów wystąpiła z brzegów. Straty są bardzo znaczne.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

Repertuar kin:

As: „Genialny lekarz, czy lekarz-przestępca?"
Słońce: „Halka".
Stylowy: „Dzieci ulicy".
Świt: nieczynne.

— **Ostatni egzamin dla eksternów z zakresu programu szkoły wydziałowej** odbędzie się w Inowrocławiu w czasie od 27 do 29 sierpnia rb. Zgłoszenia należy kierować do Inspektoratu Szkolnego w Inowrocławiu do 22. VIII. rb. z dołączeniem metryki urodzenia, życiorysu, ostatniego świadectwa szkolnego i świadectwa moralności. Bliższych informacji udziela Inspektorat Szkolny i kancelaria Publ. Szkoły Powsz. nr 8 w Inowrocławiu.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Termin pielgrzymki do Częstochowy został przełożony na 5 sierpnia. Dojdzie ona do skutku, o ile do 3 sierpnia zgłosi się co najmniej 200 osób. Pielgrzymkę ma prowadzić ks. kan. Jaśkowski. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w biurze parafialnym pomiędzy godz. 10 a 13.

— **Podziękowanie.** Dla tworzącego się muzeum miejskiego Kujaw Zachodnich w Inowrocławiu ofiarowali pp.: red. St. Dolacki 75 różnych monet, M. Kmieć grosz polski miedziany, znaleziony w Cieślinie pod Inowrocławiem, art. malarz St. B. Wojewódzki główkę aniołka barokowego w drzewie i płaskorzeźbę ludowego artysty snycera Karola Cebuli z Złotnik Kujawskich, art. ceramik J. Plewa z Bydgoszczy majolikę stylizowaną wiewiórki, praca ceramiczna. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

STRZELNO. (mk) Znany recydywista Jan Gronowski stanął przed sądem grodzkim i skazany został za kradzież roweru na 15 miesięcy więzienia oraz na 5-letnie zesłanie do domu przymusowej pracy.

MOGILNO. (mk) Kino „Bałtyk" otwiera sezon w sobotę i wyświetla film polski „Halka".

— Pod przewodnictwem p. burm. Kurzętkowskiego odbyło się w salce parafialnej zebranie Tow. Ogródków Działkowych przy udziale 100 osób. Ks. prob. Brodowski oddaje 80 morgów gruntu parafialnego na utworzenie 157 działek. Wstępne uchwalono na 50 gr i składkę miesięczną na 30 gr. Pierwszeństwo mają bezrobotni. Pierwszy rok obsadzi działki zarząd miejski na koszt własny.

— W Józefowie pod Mogilnem urządzona została kolonia letnia dla dzieci tut. miasta. Z kolonii korzysta 20 dzieci. Kierownikiem jest p. Trepiński. Kolonie finansuje Ubezpieczalnia Społeczna w Inowrocławiu, Wydział Powiatowy i częściowo rodzice.

— Ks Knast powrócił z urlopu i spełnia funkcje kapłańskie. Na urlop zdrowotny wyjechał do Szczawnicy ks. Obarski.

GĘBICE. (mk) Ostatnia burza gradowa zniszczyła doszczętnie wszelkie zboża na polach rolników Częstochowskiego i Lutzera w Procyniu. Biednym rolnikom nie pozostało na polu ani słomy ani ziarna.

GNIEZNO. (fb) Samochód p. Kijewskiego z Pyszczynka, zdążający do Gniezna, najechał na 9-letniego Jana Janiaka, syna murarza, zamieszkałego przy ul. Świętokrzyskiej 18. Gromada dzieci, bawiąca się na szosie, w ostatniej chwili usiłowała przebiec szosę, co się nie udało nieszczęśliwemu chłopcu, który potrącony błotnikiem, został przejechany. Stan jego jest beznadziejny, bowiem nastąpiło złamanie podstawy czaszki i silny wstrząs wewnętrzny.

NAKŁO n. Not. W niedzielę 24 bm. został rozegrany mecz w piłkę nożną na stadionie miejskim pomiędzy drużynami „Grafika" z Bydgoszczy a „Czarni" Nakło. Drużyna nakielska pokonała „Grafikę" w stosunku 4:2.

— W niedzielę 24 bm. odbyły się w Nakle zawody pływackie o mistrzostwo Nakła, których wynik niżej podajemy: 50 m styl dow. dla młodzieży poniżej lat 16 — I m. Z. Ciszewski 51,3 sek., II H. Kubiak 54,2 s., III H. Ciszewski 55 sek; to samo w stylu klas.: I m. W. Spychalski 49,2 sek., II H. Hebel 53,1 sek., III H. Kubiak 55,1 sek. 100 m styl dow.: I m. St. Marynowicz 1,43 sek., II m. Wybrański 2,05 sek., III m. Ciszewski 2,40 sek. 50 m styl klas. dla panów powyżej 1[illegible] lat: I m. J. Lota 45,2 sek., II m. P. Zyktor. 100 m styl grzb. dla panów: I m. Fr. Guzek 1,56 sek., II m. P. Baran 2 min., III m. Zyktor 2,2 min.; to samo w stylu dow.: I m. N. Kuksa 1,46 sek., II m. J. Lota 1,47 sek., III m. Cz. Klimek 1,57 sek. 200 m styl dow. dla panów: I m. N. Kuksa 3,45 s., II m. J. Lota 3,46 sek., III m. J. Baran 3,49 sek. 500 m styl dow. dla panów: I m. J. Baran 10,17,3 sek., II m. Fr. Guzek 10,18,1 sek., III m. F. Zyktor 10,12,5 sek.

— W dniu 26 bm. obchodzili małżonkowie Orlińscy z Paterka swe srebrne gody małżeńskie. Na ich intencję odprawił w tut. kościele parafialnym ks. wikary Zimny mszę św. Jubilatom „Ad multos annos".

WYRZYSK. (ł) Długoletni urzędnik tut. urzędu skarbowego p. podreferendarz Stanisław Adamowicz przeniesiony został do urzędu skarbowego w Inowrocławiu, a sekretarz tego urzędu p. Robaczewski do Izby Skarbowej w Grudziądzu.

— Dla osób, nie mających dotychczas okazji zwiedzenia Gdyni i morza tanim kosztem, organizuje Pom. Związek Rzemieślników Chrześcijan, koło Nakło za pośrednictwem koła w Wyrzysku wycieczkę do Gdyni w dniach 14 i 15 sierpnia (niedziela i święto) i to pociągiem popularnym, wychodzącym z Nakła. Koszt przejazdu 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje prezes koła w Wyrzysku p. Guzek oraz w Osieku n. Not. p. Wojciech Pazderski.

ŻNIN. (k) Do córki państwa Kuchczyńskich w Żninie przybyła 17-letnia koleżanka z Bydgoszczy w gościnę, a po 3 dniach dopuściła się kradzieży gotówki z kasy inwalidzkiej. Nagły wyjazd złodziejki zaniepokoił skarbnika Zw. Inw. p. Kuchczyńskiego, który zbadał kasę i stwierdził brak 50 zł. Wszczęto pościg i przytrzymano złodziejkę w Szubinie. Odebrano jej 10 zł i kupioną odzież wartości 40 zł. Młodociana złodziejka będzie odpowiadać przed sądem.

— Istniejące w Żninie od 15 lat koło Zw. Podoficerów Rez. ziem zach. na ogół mało wykazywało dotychczas żywotności. Liczne rozłamy w łonie koła sprawiły, że organizacja w czasie prezesury p. A. Jagodzkiego była nieczynna przez 8 lat. Po wznowieniu w roku bież. działalności, stare błędy powtarzają się na nowo. Połączenie się ze związkiem ogólnym natrafia nadal na opór i dlatego mowy być nie może o intensywnej pracy. Trzeba przecież pamiętać, że silni są ci, którzy współpracują z armią i będą złączeni w jednym związku ogólnym, pod jednym sztandarem! Tego wymaga honor i ambicja instruktora-podoficera.

— Od 28 bm. biura komisji klasyfikacyjnej działu katastralnego i urzędu skarbowego mieszczą się w nowym gmachu przy Rynku nr 6.

GÓRKI DĄBSKIE. W niedzielę, dnia 31 bm. odbędzie się w Górkach Dąbskich (powiat Szubin) uroczystość poświęcenia proporca Z. M. P. „Jedność" koło Górki Dąbskie z następującym programem: O godz. 7,30 zbiórka przed gościńcem, po czym wymarsz do kościoła, o godz. 9 msza św. Po powrocie z kościoła akademia w sali p. Górskiego. Po przerwie obiadowej zabawa taneczna z różnymi niespodziankami. Jednościowców, członków Stronnictwa Pracy, pokrewne organizacje oraz sympatyków ruchu prosi się o wzięcie jak najliczniejszego udziału w powyższej uroczystości.

WRZEŚNIA. (r) Z powodu kończącej się pracy nad przebudową toru na odcinku kolejowym we Wrześni, zwolniono około 70 robotników, którzy znowu powiększą kadry bezrobotnych. Dalsze zwolnienia przewidziane są w krótkim czasie.

— Przed sądem grodzkim we Wrześni toczyła się rozprawa przeciw Cezaremu Staniszewskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie kwoty 96 zł na szkodę p. L. Świątkiewicza, u którego oskarżony poprzednio pracował. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał C. Staniszewskiego na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata pod warunkiem, że Staniszewski zwróci kwotę poszkodowanemu do końca br.

OSTRÓW WLKP. (lj) Podczas żniwowania w maj. Śliwniki (pow. Ostrów) 25-letni robotnik rolny Jan Pawlaczyk zesunął się tak nieszczęśliwie z woza naładowanego zbożem, że spadając, nadział się dosłownie na widły, które przebiły mu brzuch. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, Pawlaczyk zmarł w szpitalu.

CHEŁMNO. (lm) Kino „Apollo" wyświetla podwójny program filmów: „Daj mi twe serce" i „Kusicielka".

— Burmistrz m. Chełmna p. Klein rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie p. wiceburmistrz Lamparczyk.

— Przed sądem grodzkim w Chełmnie odbyła się rozprawa przeciwko stud. Wacławowi Lipskiemu ze Starogrodu, który odpowiadał za przestępstwo zniewagi władz państwowych na publicznym zebraniu Str. Narod. Wyrok: 3 miesiące więzienia.

BRODNICA. (l) Przed paru dniami oddalił się z domu Henryk Fanslau, lat 16, syn ogrodnika Juliana i Heleny, zam. w Brodnicy, ul. Ogrodowa 18. Rodzice nie mają dotychczas żadnej wiadomości o synie.

— 26 bm. zmarł w szpitalu pow. w Brodnicy szofer Bronisław Łukowski, który podczas katastrofy samochodowej został silnie poturbowany. Łukowski, jadąc na dworzec kol. w Brodnicy po swego pana B. Chmieleckiego z Kowalik pow. rypińskiego, najechał na drzewo przydrożne.

TCZEW. (as) Gryf: „Droga do Rio".

— W dniu 28 bm. znany st. post. P. P. Antoni Jaśkowiak z małżonką Stanisławą z domu Pawlak z Tczewa obchodzili jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego. „Ad multos annos".

— Tut. sąd grodzki rozpatrywał sprawę karną 23-letniego ogrodnika Alfonsa Macholi i 26-letniego robotnika Januszewskiego z Godziszewa (pow. Tczew), którzy 12. 6. rb. na szosie Turza—Godziszewo wywołali bójkę. Sąd skazał A. Macholę i Fr. Januszewskiego po 6 miesięcy więzienia.

— W dniu 22 bm. komornik (nie wiadomo, czy sądowy wzgl. też skarbowy) w Turzy (pow. Tczew) dokonał zajęcia kościoła ewangelickiego wraz z całym majątkiem gminy ewangelickiej. Zajęty majątek wraz z kościołem przekazany został przez komornika władzom administracyjnym. Bliższych informacyj na razie nie posiadamy.

SUCHA. (t) Nieszczęściu uległ zatrudniony w stolarni p. Czajkowskiego w Bruchniewie, Szczech z Janiej Góry przy obsługiwaniu maszynowej heblarki desek. Przez nieostrożność zbliżył rękę za blisko hebli i pozbył się dwóch palcy.

— Na rzecz budowy kościoła w Suchej odbyła się rewia sportowo-gimnastyczna, wykonana przez drużynę Sokoła z Koronowa.

— Odcinek szosy z Suchy do Bruchniewa po przejęciu przez wydział powiatowy doczekał się wreszcie naprawy. Czas najwyższy, że ta szosa dostała się pod władanie powiatowego zarządu drogowego, gdyż inaczej uległaby zupełnemu zniszczeniu.

SĘPOLNO KR. (kp) W ub. tygodniu panie z Konf. św. Wincentego à Paulo urządziły dla ubogich i chorych miasta Sępolna „Dzień Chorych". Podczas mszy św., celebrowanej przez ks. radcę Grudzińskiego, chorzy przystąpili do sakramentów św. Po serdecznym przemówieniu księdza radcy, chorych odwieziono do domu. Po południu na sali Domu Kat. zasiadło około 100 chorych i ubogich do wspólnej kawy z paniami, którym ks. radca gorąco podziękował za poniesione ofiary i trudy.

— Staraniem i kosztem Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy. Pow. Komitetu Pomocy Dzieciom i Modzieży oraz Opieki Rodzicielskiej w Sępolnie rozpoczął się dnia 27 bm. drugi turnus kolonii letniej dla dzieci szkolnych w liczbie 70.

NOWE n/W. (t) Otwarcie kolonii letniej dla uczniów rzemieślniczych — pierwszej tego rodzaju na Pomorzu — nastąpiło 24 bm. w Osinach pod Nowem nad jeziorem Radogoszcz. Poświęcenia obozu dokonał ks. prob. Lange, a otwarcia dokonał prezes Izby Rzemieślniczej p. Szulc. Przemawiali pp. Barciszewski — nacz. wydz. przem. urzędu wojew., kpt. Górzyński z wydziału opieki społ. oraz delegat Zw. Tow. Sam. Rzemieślników Chrześcijan na Pomorzu p. Nogowski; jako ostatni zabrał głos wicedyrektor Izby Rzemieślniczej p. mgr Frankowski.

CHOJNICE. (s) Dnia 26 bm. została zakończona półkolonia dla 150 dzieci szkolnych, urządzona w szkole powszechnej w Rytlu przez Rodzinę Kolejową dla dzieci kolejarzy chojnickich. Kolonia trwała 3 tygodnie. W uroczystym zamknięciu kolonii wzięli udział zarząd Rodziny Kolejowej i rodzice.

— Na jeziorze charzykowskim odbyły się regaty łodzi żaglowych o mistrzostwo Klubu Żeglarskiego. Program regat obejmował 10 biegów, przy czym każdy z zawodników w każdorazowym biegu obowiązkowo prowadził inną łódź. Regaty trwały od godz. 10 do wieczora. Ponieważ do komisji sędziowskiej po regatach wpynęły protesty przeciw punktacji, ustalono wynik po dokładnym rozpatrzeniu protestów i obliczeniu, który przedstawia się następująco: I miejsce zdobył Lemańczyk, II Myszke, III Kaletta jun., IV Rzeca.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360. Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Droga w nieznane".
Gryf: „Powrót z piekła" (Nancy Steele zginęła).
Orzeł: „W blasku słońca".

— **Koncert „czwórki" radiowej.** 2 sierpnia w teatrze miejskim odbędzie się koncert w wykonaniu „czwórki" radiowej oraz popularnej orkiestry Dzierżanowskiego. Koncert odbędzie się pod protektoratem Rozgłośni Pomorskiej P. R. w Toruniu i miejscowego obwodu L. O. P. P. Ceny biletów od 30 gr do 1 zł.

— **Osobiste.** Dotychczasowy wikary przy parafii św. Krzyża ks. Tyniecki przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Piaseczna. Na opróżnione miejsce przychodzi ks. Kopański z Piaseczna.

— **Nieostrożni rowerzyści.** 26 bm. u zbiegu ul. Chełmińskiej i Narutowicza, T. Fela z Grupy (pow. świeckiego) najechał rowerem na 65-letnią A. Wieczorkowską, zam. przy ul. Hallera, blok 50a. Staruszkę, która odniosła szereg obrażeń cielesnych, przewieziono do szpitala miejskiego. Nieostrożny rowerzysta ulotnił się, został jednak po dłuższych poszukiwaniach przytrzymany. Jadący rowerem na ul. Chełmińskiej 35-letni Wł. Gał z Wałdowa (pow. chełmińskiego) w nieustalonych okolicznościach spadł z roweru, przy czym złamał prawą nogę. Przewieziono go do szpitala miejskiego.

— **Dziecko utopiło się.** 26 bm. o godz. 18,30 w Sobótce (pow. Grudziądz) utopiła się w rowie wykopanym dla naprawy drenarki, 1-roczna dziewczynka A. Labuszewska. Jak dochodzenia ustaliły, rów wykopany został na zarządzenie właściciela majątku E. Pawlica już przed trzema tygodniami i aczkolwiek znajduje się w pobliżu zabudowań, nie był zabezpieczony, co spowodowało nieszczęście.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 29 lipca 1938 roku.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Gdy kwitną bzy".
Lily — Chylonia: „Zemsta Johana Ellmana".
Lido: „Zawiniłam".
Morskie Oko: „Dzień na wyścigach".
Miraż-Orłowo: „Dama Kameliowa".
Polonia: „Dzisiejsza miłość".
Zorza-Grabówek: „Postrach Opery", na scenie rewia „Wnet będzie lepiej".

— Osobiste. Inż. Wiktor Kołodziejczyk po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął z dniem 27 lipca kierownictwo urzędu telef.-telegraficznego.

— „Ewa" statek badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego powrócił do Gdyni z Kłajpedy, gdzie nawiązane zostały kontakty z litewskimi sferami morskimi.

— Turniej tenisowy odbywa się od czwartku 28 bm do 31 lipca na kortach klubu sportowego Gdynia obok stadionu nadmorskiego. W turnieju bierze udział m. in. Józef Hebda.

— Powodzenie pokazów przyrządzania ryb morskich. Rozpoczęta przed tygodniem akcja pokazów przyrządzania ryb morskich w obozach na Wybrzeżu zaczyna już wydawać pomyślne rezultaty. Specjalnym powodzeniem cieszą się filety rybne, składające się z czystego mięsa ryby, bez ości, skóry i wnętrzności. Samochód Morskiego Instytutu Rybackiego ze specjalnie wyszkolonym personelem, z kompletnym wyposażeniem kuchennym, dociera do najdalszych obozów. Pokazy składają się z dwu części, a mianowicie z demonstrowania, w jaki sposób przyrządza się poszczególne potrawy z filetów rybnych, jak również z zaznajamiania uczestników obozu z właściwościami odżywczymi potraw z ryb morskich i najważniejszymi zagadnieniami naszego rybołówstwa morskiego. Uczestnicy obozów wyrażają życzenia, aby tego rodzaju pokazy urządzać i w głębi kraju.

— Wyjazd s. s. „Kościuszko". W czwartek, o godz. 15 wyszedł z Gdyni do Ameryki Południowej polski transatlantycki statek „Kościuszko", zabierając na swym pokładzie około 700 pasażerów, przeważnie emigrantów. Podczas tej podróży s. s. „Kościuszko" zawinie kolejno do następujących portów: Dakar, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires. Powrót s. s. „Kościuszko" do Gdyni przewidziany jest 21 września br.

— Korab III przybył już do Gdyni. Niebawem wszystkie trzy Korabie wyruszą na połowy dalekomorskie.

— Świeże ryby z polskich połowów dalekomorskich. W dniu 26 bm. powrócił z połowów na morzu Północnym trawler s. s. „Adam", przywożąc 500 skrzyń śledzi świeżych w lodzie (połów Fladenground), 70 skrzyń rozmaitych ryb morskich, jak sole, szczupaki morskie itd., 200 beczek śledzi zasolonych i 10 beczek makreli.

— Garaże w Jastarni projektują wybudować tamtejsze władze wobec ogromnie ożywionego ruchu samochodowego na półwyspie Helskim.

— Funkcjonariusze policji państwowej na wybrzeżu przechodzić będą specjalny kurs ratownictwa morskiego. Pierwszy taki kurs rozpoczął się w Orłowie. Bierze w nim udział 50 osób.

— Flota rybacka rośnie! Do portu rybackiego w Gdyni przybył luger śledziowy **„Gdy 116"**, zbudowany na stoczni gdańskiej na zamówienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Nieznany sztych Kościuszki.

Publicysta szwedzki **Iellenius**, który przed paru dniami wygłosił w Gdyni odczyt na temat stosunków polsko-szwedzkich wiezie do Warszawy **cenny dar dla ministra Becka.**

Jest to nieznany zupełnie **sztych Kościuszki** z okresu poinsurekcyjnego, wykonany przez szwedzkiego artystę podczas pobytu naczelnika w Szwecji w drodze do Stanów Zjednoczonych.

„Sobieski" i „Chrobry".

Gdynia. Jak już donosiliśmy, w r. 1937 zostały zamówione dwa nowe statki dla południowo-amerykańskiej Linii Gdynia — Ameryka.

Pierwszy z dwóch motorowców zamówiony został w stoczni angielskiej Swan and Hunter. Otrzyma on nazwę **„Sobieski", będzie spuszczony na wodę z końcem sierpnia br.**, oddany do prób z końcem lutego 1939 r., a w marcu uruchomiony na szlaku południowo-amerykańskim GAL'u.

Drugi motorowiec, zamówiony w stoczni duńskiej Nakskov, będzie spuszczony na wodę wiosną i uruchomiony w lecie r. 1939.

Obydwa statki — jakkolwiek każdy z nich budowany jest w innej stoczni, będą niemal bliźniacze co do rozmiarów, pojemności itp. Długość wyniesie ok. 145 m, wysokość kadłuba ok. 11,2 m, szerokość ok. 21 m, zanurzenie zaś ok. 8 m. Tak znaczne zanurzenie godne jest podkreślenia, stanowi bowiem **rękojmię bezpieczeństwa i zmniejsza do minimum chybotliwość statku.** Szybkość obydwu motorowców wynosić będzie 17 węzłów, tj. 17 mil morskich na godzinę. Jest to szybkość **bardzo znaczna**, odbiegająca niewiele od szybkości rozwijanych przez m. s. „Piłsudski" i „Batory". Wyporność statku obliczona jest na 15 tys. ton brutto — (rejestrowany) na 11.500, nośność (D. W.) 7.200 ton.

Pojemność pomieszczeń pasażerskich obliczona w ten sposób, że I-sza klasa pomieści 44 osób, III-cia klasa kabinowa (rodzaj II-ej) obliczona jest na 250 pasażerów, zaś klasa III-cia emigracyjna na 860, łącznie więc każdy statek obliczony jest na przeszło 1.100 miejsc pasażerskich. Pierwsza klasa mieścić się będzie na górnym pokładzie, przy czym każda kabina przeznaczona jest nie więcej niż na dwie osoby. Do każdej takiej kabiny przynależeć będą: prysznice, na wodę słodką zarówno ciepłą jak i zimną, ubikacja, niektóre zaś spośród kabin tej klasy zaopatrzone zostaną **we własne wanny.** W każdej kabinie umieszczona zostanie pod oknem umywalnia z wodą bieżącą zimną i gorącą. Umeblowanie składać się będzie **z komody, szafy, biurka, foteli, kanapy i szafy na rzeczy.** W niektórych kabinach **całe ściany okryte będą boazerią**, do pierwszej klasy przynależeć będzie również kryta weranda z przestrzenią dla tańców, komfortowo urządzona jadalnia, salony i bar, których dekoracje wykonane zostaną przez naszych artystów. Podłogi na całym obszarze klasy I-ej pokryte zostaną **korkolidem.** Klasa III-cia kabinowa również zawierać będzie 10% kabin 2-osobowych, reszta jednak obliczona jest na 4 osoby. Każda kabina również zaopatrzona w umywalnię ze słodką wodą bieżącą, gorącą i zimną. W każdej z kabin znajdować się będzie szafa na rzeczy, krzesła i stół. **Sala jadalna obliczona jest w tej klasie na 300 osób.** Poza tym pasażerowie będą mieli do swej dyspozycji **własny bar i dwa salony.** Pomieszczenia i urządzenia III-ej klasy emigracyjnej różnić się będą od takichże pomieszczeń i urządzeń III-ej klasy kabinowej (turystycznej). Pasażerowie tej klasy odbywać będą podróż w salach ogólnych, mieszczących po 20 do 40 osób. Zainstalowano tu łóżka składane dolne i górne, pomyślane w ten sposób, że **będzie można je usuwać podczas podróży powrotnych z Ameryki Południowej do Gdyni**, co ma tę zaletę, że pozwala na wykorzystywanie klasy emigracyjnej jako ładowni na drobnicę w drodze powrotnej z portów Ameryki Południowej do Europy. Statki zaopatrzone zostaną również **w najnowocześniejsze urządzenia aprowizacyjne**, obszerne chłodnie prowiantowe itp., zaś **dla bardzo licznych emigrantów-żydów uruchomiona zostanie zupełnie osobna kuchnia koszerna.**

Oba motorowce posiadać będą ponadto **urządzenia przystosowane do podróży w tropikalnym klimacie.** Specjalne instalacje chłodnicze będą dostarczać stale **chłodnej wody do picia** do wszystkich pomieszczeń **pasażerskich.** Wszędzie zostanie zastosowana wentylacja i wiatraki elektryczne, obliczone specjalnie na tropikalne upały. Wszystko więc zostało wzięte pod uwagę, by zapewnić pasażerom wszystkich klas nie tylko wygodę, ale pewien komfort.

* * *

Cieszymy się z tych **kuchni koszernych**, gdyż widocznie żydzi wybierają się do Ameryki Południowej, dokąd **dotychczas eksportowaliśmy masowo chłopów polskich.** Jedno jest zdaniem naszym niezbędne: oto **aby GAL wywarł jakąś presję na Syndykat Emigracyjny**, przymus, a — gdyby się dało — wprost terror — żeby emigranci przechodzili **jakieś przeszkolenie podróżnicze, bez którego o szczytnym zadaniu pionierów kolonialnych nie powinno być mowy.**

Myć się i rozbierać do snu, albo — nie jechać. Wóz albo przewóz! Gdyby się pan premier zainteresował bliżej niechlujstwem gości Syndykatu Emigracyjnego i — tegoż konsekwencjami, zastosował by takie sankcje karne, że malowanie płotów to w porównaniu szczeniak. Jesteśmy tego zupełnie pewni.

„Pajęczyna omotuje Gdynię".

Pod powyższym tytułem zamieszcza warszawskie ABC nr 219 uwagi na temat gdyńskiego Rotary Klubu. ABC pisze, że w czasie od 1 stycznia 1937 do 1 kwietnia 1938 „Rotary Club" w Gdyni odbył 55 zebrań. Na posiedzeniu tego klubu na plan pierwszy wysuwały się referaty, poświęcone samej Gdyni. A więc 12. I. 1937 r. odbył się referat **Walewskiego „Reforma zarządu portu gdyńskiego"**, 19. I. 1937 **Malicza „Nowy plan przebudowy Gdyni"**, 2. II. 1937 **prezesa Rummla „Gospodarcze położenie portu gdyńskiego", Bolesława Kasprowicza „Rozszerzenie portu gdyńskiego", W. Zaziemskiego „Stocznia w Gdyni", B. Polkowskiego „Ludność Gdyni", Filipowskiego „Regulacja terenów portu", prezesa Rummla „Opieka nad marynarzami", Krawczyńskiego „Opłacalność portu w Gdyni" i „Kapitały zagraniczne w Gdyni".** Rotary Klub, mając swych ludzi na rozmaitych odpowiedzialnych stanowiskach i omawiając wszechstronnie wszelkie zagadnienia gdyńskie, ma przez to możność wywierania decydującego wpływu na ich rozstrzyganie.

Również żywo omawiane są różne zagadnienia gospodarcze. **Dyrektor Martin** mówił o **„Drogach w Polsce, a motoryzacji", Borowski „O przepisach dewizowych", Sienicki „O meblarstwie polskim", Kawczyński „Skutki gospodarcze wcielenia Austrii".** Rotarianie dbają bardzo o kontakty międzynarodowe, o czym zresztą mówił prezes Rummel w referacie o współpracy międzynarodowej. To też trudno się dziwić, że Rotarianie gdyńscy wysłuchali dużej ilości referatów krajoznawczo-geograficznych. Były oczywiście uwzględnione tematy rotariańskie. **Godlewski** mówił o **32 rocznicy Rotary Klubów, Sągajłło** zaś o zadaniach **Rotary Clubów.**

Prezes Chudziński zatroszczył się o potrzeby literackie Rotarian, wygłaszając referat **„Puszkin i Polska", Grabowski** zaś mówił o **„Osadzie w Biskupinie"**, zastanawiając się prawdopodobnie nad tym, czy w tej osadzie był jakiś klub, którym można uznać za prządka Rotary. **Królikowski** wygłosił referat pt. **„Świętosławskiego genealogia teraźniejszości".** Rotary Klub w Gdyni przez **sympatię** do aktualnego ministra oświaty przypisał mu także zmarłego Aleksandra Świętochowskiego".

Rotary Club w Gdyni jest **organizacją jawną.** Ponieważ zebrania odbywają się zwykle (jak dotąd) **we wtorki o godz. 20 w Ermittage'u**, każdy może naocznie stwierdzić kto poza wymienionymi interesuje się ideologią „zębatego koła".

Inż. Mierzejewski wreszcie zwolniony.

Zadośćuczynienie dla społeczeństwa pomorskiego.

Toruń, 29. 7. Na łamach „Dziennika Bydgoskiego" w związku z rozprawą karną przeciwko inż. Mierzejewskiemu, wytoczoną o znieważenie Antoniego Wolnikowskiego z Chełmna przez użycie m. in. słów „świnia pomorska", domagaliśmy się usunięcia urzędnika, który znieważa w ordynarny sposób społeczeństwo pomorskie.

Jak ogólnie wiadomo, inż. Mierzejewski, kierownik wydziału komunikacyjno-budowlanego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, po przeprowadzonej rozprawie skazany został na 100 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na areszt.

Po dochodzeniach, jak się obecnie dowiadujemy, inż. Mierzejewski od środy, dnia 27 bm. został zwolniony z zajmowanego stanowiska przy równoczesnym rozwiązaniu z nim stosunku służbowego.

Nie wątpimy również, iż Automobil Klub Pomorski postąpi podobnie jak Urząd Wojewódzki, i zwolni inż. Mierzejewskiego ze stanowiska płatnego egzaminatora jazdy.

Zwolnienie inż. Mierzejewskiego jest zadośćuczynieniem dla społeczeństwa pomorskiego.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 29 lipca 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Żółty skarb".
As: „Klub Kobiet".
Mars: „Dwoje z tłumu".
Świt: Nieczynne.

— Kradzież roweru. Kuchnicki Br. zam. w Toruniu przy ul. Sobieskiego 53, zgłosił kradzież roweru męskiego marki „Ocean" nr fabr. 80446, wart. 80 zł. Dochodzenia w toku.

— Obiad dla dzieci z Niemiec. Dnia 30 lipca br. o godz. 12 w sali Książęcej „Dworu Artusa" Okręg Pomorski PZZ podejmować będzie obiadem 60 dzieci polskich z Niemiec, powracających do Rzeszy z kolonii letnich PZZ.

— Powrót pielgrzymki z Częstochowy. W czwartek o godz. 8 rano wróciła z Częstochowy pielgrzymka, zorganizowana przez Bractwo Matki Boskiej Nieustającej Pomocy przy klasztorze oo. Redemptorystów na Bielanach. Pielgrzymka toruńska, jak się dowiadujemy, zaimponowała w Częstochowie swoją orkiestrą, śpiewem oraz nadzwyczaj wzorowym porządkiem. Wszyscy uczestnicy pielgrzymki zostali bardzo gościnnie przyjęci przez oo. Paulinów. O godz. 8 w kaplicy na Bielanach przed rozejściem się do domów została odprawiona dziękczynna msza św.

— Kurs muzyczny. Od dnia 1 sierpnia do 1 września br. odbywać się będzie specjalny kurs wakacyjny dla nauczycieli zorganizowany przez Konserwatorium Muzyczne w Toruniu. Zgłoszenia przed terminem oraz wszelkie zapytania należy kierować do sekretariatu Konserwatorium (Starom. Rynek 6 tel. 16-51) w godzinach od 10—14 i od 16—19-tej.

— „Jan" Bus-Feketego. Dziś, w piątek, o godz. 20 Teatr Ziemi Pomorskiej urządza przedstawienie pod hasłem „teatr dla wszystkich", doskonałej węgierskiej komedii Bus-Feketego pt. „Jan". Bardzo niskie ceny uprzystępnią bez wyjątku wszystkim obejrzenie tej interesującej nowości.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej: w piątek, 29 bm. o godz. 20, Toruń: „Jan"; w sobotę, 30 bm., o godz. 20, Toruń: „Ludzie w hotelu"; w niedzielę, 31 bm., o godz. 16-tej Toruń: „On i jego sobowtór", o godz. 20-tej Toruń: „Ludzie w hotelu".

— Kursy żeglarskie Pomorskiej Chorągwi Harcerzy. W sierpniu br. odbędą się nad jeziorem Charzykowskim pod Chojnicami, kursy żeglarskie dla harcerzy pomorskich pod kierownictwem dha hm. B. Myśliwka — Pilota Pomorskiej Chorągwi Harcerzy. Na kursach szkolić się będą harcerze na stopień „Wioślarza" i „Żeglarza", przy czym będą mieli do dyspozycji kilka żaglówek, szalupę morską i kajaki. W kursach weźmie udział 30 harcerzy z Pomorza. Doskonałe warunki wodne jakie daje jezioro Charzykowskie oraz program kursu, który przewiduje głównie szkolenie praktyczne na wodzie, zapewniając uczestnikom maksimum korzyści, dużo ciekawych przeżyć i miłych wspomnień. W czasie trwania kursu w dniach 14 i 15 sierpnia zorganizowane zostaną zawody pływackie, regaty żeglarskie i kajakowe o mistrzostwo Pomorskiej Chorągwi Harcerzy na rok 1938.

— Bydgoscy ogrodnicy z wizytą w Toruniu. Nadzwyczaj ruchliwe Tow. Ogrodników w Bydgoszczy na czele z nestorem bydgoskiego ogrodnictwa p. Lendzionem, w związku z przyłączeniem bydg. Tow. Ogrodników do związku pomorskiego z siedzibą w Toruniu, wybrało się autokarami z wizytą do Torunia. Mili goście bydgoscy byli podejmowani śniadaniem, po czym zwiedzili kilka zakładów ogrodniczych. Z Torunia goście wyjechali do Ciechocinka. W nadchodzącą niedzielę ogrodnicy toruńscy będą rewizytowali swych kolegów bydgoskich, po czym będą brali udział w konkursie piękna i użyteczności ogrodów na Jachcicach, urządzonych przez Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic.

Groźny pożar w powiecie toruńskim.

Toruń, 29. 7. W czwartek, w godzinach południowych, prawdopodobnie od nadmiernie rozgrzanego piekarnika wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Franciszka Berendta w Cierpicach, w powiecie toruńskim.

Ogień strawił dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, wyrządzając szkody na ok. 6.000 zł. Spalony obiekt był ubezpieczony w wysokości 3.000 zł. Dochodzenia w toku.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 lipca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Marty p., Feliksa II, p.
Jutro: Abdona, Rufina.
Wschód słońca o godzinie 7.14.
Zachód słońca o godzinie 19.58.

Stan pogody.

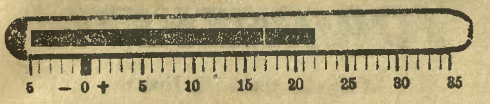
Zachmurzenie i burze.

Obecna pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem powietrza pochodzenia polarno-morskiego, które wskutek dłuższego przebywania nad wygrzanym lądem nabiera szybko cech kontynentalnych, a zatem wczoraj niemal w całym kraju było na ogół dość pogodnie i upalnie. Po południu burze wystąpiły miejscami na wschodzie, południu i w środku kraju. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 19—30 st. Na Kasprowym Wierchu zanotowano 11 st. Dziś rano w Bydgoszczy znowu słonecznie i ciepło.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu na ogół dużym, miejscami burze i deszcze, zwłaszcza na zachodzie kraju. Po przejściu burz ochłodzenie. Umiarkowane wiatry południowe,, skręcające na zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK od 25—31 lipca br.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich, telefon 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30, I. p. podaję do łask. wiadomości. że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

—::—

— **Na pomorskich szlakach wodnych.** W piątek, dnia 29 bm. o godz. 15,15 usłyszymy w programie ogólnopolskim jednego z najpopularniejszych prelegentów bydgoskich mgra Stanisawa Strąbskiego. Tematem pogadanki będzie barwna wędrówka po wodnych szlakach Pomorza. Felieton nadany będzie ze studia bydgoskiego Rozgłośni Pomorskiej.

Apel

do mistrzów chrześcijańskich i samoistnych przedsiębiorców brukarskich z całej Polski.

Cech Mistrzów Brukarskich na Woj. Poznańskie w Poznaniu obchodzić będzie uroczystość poświęcenia swego sztandaru w niedzielę dnia 31 lipca br. W tymże dniu odbędzie się również na tej sali o godz. 14 zebranie wybranego w dniu 28 lutego 1937 roku tymczasowego zarządu „Zrzeszenia Chrześc. Samoistnych Przedsiębiorców Brukarskich na całą Polskę z siedzibą w Poznaniu". Na zebraniu zawodowym dotyczącym rzemiosła brukarskiego, pragniemy omówić bardzo ważne postulaty w związku z nowelizacją ustawy przemysłowej itp. aktualne sprawy.

Wobec tego apelujemy do wszystkich, a szczególnie niezrzeszonych PP. kolegów z całej Polski, do których wobec nieznanych adresów lub innych przyczyn od nas niezależnych, zaproszenia indywidualne nie dotarły, o wzięcie udziału w naszej uroczystości poświęcenia sztandaru i w b. ważnych obradach zawodowych.

Zarząd Cechu Mistrzów Brukarskich na województwo poznańskie w Poznaniu.

Z Rady Miejskiej.

O podciągnięcie Bydgoszczy wzwyż.

Różne sprawy, płoty i kłopoty na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Po dłuższej przerwie odbyło się we wczorajszy czwartek posiedzenie rady miejskiej, na którym byli obecni **prezydent miasta Katowic p. dr Kocur i prezes tamtejszej rady miejskiej** (na Śląsku obowiązuje jeszcze dawny ustrój — uw. red.) **p. dyr Piechulek.** Prezydent Barciszewski przywitał na wstępie bardzo serdecznie delegację z Katowic, zaznaczając, że głównym celem przyjazdu gości śląskich do Bydgoszczy było zapoznanie się z nowym, wielkim szpitalem miejskim. Z kolei przystąpiono do porządku dziennego, który obejmował jedenaście punktów.

Wobec ciągle wzrastających potrzeb miasta dużo potrzeba pieniędzy i dlatego zarząd miejski postanowił zaciągnąć pożyczkę średnioterminową w wysokości **ćwierć miliona złotych** w opływającej w zasobne kapitały Miejskiej Kasie Komunalnej. Radni wyrazili na to swą zgodę. Przyjęto także wniosek referowany przez p. radnego Góralewskiego w sprawie **przełożenia na właścicieli przyległych działek** kosztów budowy jezdni i chodników oraz ułożenia przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych na niektórych ulicach, położonych na przedmieściach.

Przez powstanie z miejsc radni uchwalili następnie nadać Teatrowi Miejskiemu nową nazwę, a mianowicie odtąd teatr bydgoski nazywać się będzie **„Teatrem Miejskim im. Karola Huberta Rostworowskiego",** jednego z największych polskich poetów i dramaturgów, a związanego dość blisko z naszym miastem. Z kolei uchwalono zmienić szereg nazw ulic. Chodzi w danym wypadku o uregulowanie pewnych mankamentów, gdyż niektóre ulice mają na przecięciach po dwie lub trzy nazwy. I tak postanowiono dalszy ciąg ul. Sułkowskiego nazwać ulicą Prezydenta Mościckiego, zlikwidować ul. Chmurną, która jest przedłużeniem ul. Siedleckiej, zlikwidować Ciemną na Sułkowskiego oraz nazwać na Jachcicach ulicę ciągnącą się w pobliżu Barskiej, ulicą Konfederacką.

Bez sprzeciwu przyjęto także zmianę punktu statutu KKO m. Bydgoszczy, idącą w kierunku obniżenia wysokości pożyczek na cele budowlane przy nowo budujących się domach na 25% wartości budowy. Radny Góralewski referował z kolei projekt regulaminu dotyczącego **udzielania pracownikom miejskim bezprocentowych zaliczek na uposażenie.** Zaliczka nie może przekroczyć według tego projektu dwumiesięcznych poborów i wypłacona być może tylko w razie stwierdzenia zachodzącej ważnej potrzeby pracownika. Decyduje o przyznaniu zaliczki prezydent miasta, a spłacona być może w 18 miesięcznych ratach, przyczym termin spłaty zaliczki może być przedłużony. Tak samo i robotnicy miejscy będą mogli w razie potrzeby pobierać zaliczki do wysokości 4-tygodniowego zarobku przy spłacie w 36 ratach. Emeryci z zaliczek nie będą mogli korzystać. Na razie przyznano na powyższy cel 25.000 zł. Projekt przyjęto jednogłośnie.

Na posiedzeniu niejawnym klub Stronnictwa Pracy poruszył sprawę statutu emerytalnego dla pracowników miejskich. Sprawa ta bowiem wisi już od szeregu lat i dotąd nie została jeszcze załatwiona. Pracownik miejski nie pragnie daru z łaski, lecz chciałby regularnymi składkami nabyć prawa emerytalne, na jakie zasługuje.

Uchwalono także wykonanie przewodu kanalizacyjnego i wodociągowego w kierunku parowozowni Francusko-Polskiego Towarzystwa na Kapuściskach. Roboty finansowane będą pożyczkami bezprocentowymi, udzielonymi przez wspomniane towarzystwo.

Planowa rozbudowa sieci elektrycznej miasta jak i elektryfikacja powiatu bydgoskiego przeprowadzona przez bydgoską elektrownię miejską zmusza elektrownię do poczynienia dalszych poważnych inwestycyj. Radny Balwiński uzasadnił konieczność **poczynienia dalszych inwestycyj w elektrowni,** gdyż zapotrzebowanie prądu elektrycznego wzrasta. Dwie turbiny w pewnych godzinach zmuszone są pracować równolegle i wówczas elektrownia nie posiada już żadnej rezerwy. Dlatego konieczne jest zakupienie dla elektrowni miejskiej nowego turbozespołu o mocy 10.000 kw za cenę 628.000 zł z firmy szwedzkiej „Ase". Uchwalono jednomyślnie zakupić wielką turbinę, tak samo wyrażono zgodę na wydzierżawienie elektrowni w Koronowie przez Powiatową Centralę Elektryczną. Ostatnim punktem porządku dziennego była referowana przez radnego Nowakowskiego sprawa wprowadzenia podziału miasa Bydgoszczy na okręgi kominiarskie. Uchwalono pozostawić dotychczasowy podział na 13 okręgów, a jedynie przeprowadzić pewne zmiany w przydziale samych okręgów.

Poza tym w sprawach ogólnych radny Masełkowski zwrócił uwagę na dziwne niejednokrotnie zarządzenia w sprawie odnowienia i przebudowy parkanów. I tak np. nakazano uporządkować parkan przed domem przy ul. Grunwaldzkiej 96, a gdy parkan uporządkowano, nakazano po kilku dniach zupełne jego usunięcie, podczas gdy tego samego rodzaju przyzwoitych parkanów spotyka się w mieście mnóstwo. W dalszej dyskusji na ten temat r. Martini podniósł, że wskazanym byłoby, ażeby urząd budowlany ustalił na każdej ulicy parkan o jednolitym typie. Radny Paszke podkreślił, że akcja odnowienia fasady domów i płotów, przeprowadzana z niezwykłym pośpiechem, zaskoczyła właścicieli domów, lecz przyznać trzeba, że po wejściu w kontakt Zw. Właśc. Niechuch. z prezydentem Barciszewskim, sprawę jakoś pomyślnie załatwiono. Bydgoszcz bowiem jest jedynym miastem — stwierdził radny Paszke — które postarało się o ulgi i właściciele nieruchomości mogą korzystać z kredytu długoterminowego rozłożonego na 6 lat w KKO m. Bydgoszczy. Prezydent Barciszewski w tej materii również zabrał głos i oświadczył, że tak zarząd miasta jak i obywatele wykazują maksimum dobrej woli, ażeby dojść do porozumienia, bo chodzi o wielki cel **podciągnięcia Bydgoszczy wzwyż** tak pod względemb wyglądu zewnętrznego jak i pod względem zdrowotnym, przy czym nikt przy tym nie ma ponosić szkody. Gdyby były jakieś usterki, niedociągnięcia i żale, zarząd miejski postara się wszystko naprawić.

Radny Jaworski zwrócił uwagę na **brzydką szatę zewnętrzną Teatru Miejskiego,** który jako gmach reprezentacyjny w śródmieściu winien być odnowiony. Prezydent Barciszewski w odpowiedzi wyjaśnił, że magistrat nosi się z takim zamiarem, lecz wobec projektowanej przebudowy Placu Teatralnego nie ustalono jeszcze, kiedy przystąpić do odnowienia fasady teatru.

Jeden z radnych żalił się pod koniec posiedzenia na komitet obchodu wianków, który polecił podczas ostatnich wianków na Brdzie wstrzymać ruch uliczny w śródmieściu i zamknąć przejazd przez Plac Teatralny. Poruszył także sprawę zakupowania przez zarząd miejski artykułów drogeryjnych niewyrabianych w kraju.

Po zamknięciu dyskusji przemówił krótko prezes rady miejskiej m. Katowic p. dyr Piechulek, życząc Bydgoszczy dalszego pomyślnego rozwoju.

Kat Braun w Bydgoszczy.

Jak się dowiaduje agencja PID wczoraj znaną się stała decyzja Pana Prezydenta R. P. w sprawie ułaskawienia skazanego na śmierć bandyty Leśniewskiego. Pan Prezydent R. P. z prawa łaski nie skorzystał. Leśniewski skazany już był raz w roku 1920 na karę śmierci przez powieszenie za dokonanie licznych morderstw i rabunków, został jednak w drodze łaski Głowy Państwa ułaskawiony i karę śmierci zamieniono mu na bezterminowe więzienie. Wskutek poprawnego zachowania się została mu kara bezterminowego więzienia zamieniona na 15 lat więzienia. Po zastosowaniu amnestii Leśniewski odzyskał wolność. W 8 dni po wyjściu z więzienia dopuścił on się nowego rabunku połączonego z morderstwem. Tym razem zamordował on siostrę kolegi więziennego z którym przebywał na Św. Krzyżu w jednej celi, dla uzyskania pieniędzy i żywności.

Do więzienia w Bydgoszczy udał się już dziś kat Braun, który wykona wyrok śmierci w sobotę, dnia 30 bm. (r.)

Wspaniałe ognisko lotników bydgoskich.

Z wybrzeża donoszą nam: Onegdaj lotnicy bydgoscy obozujący w Cetniewie, urządzili swoje tradycyjne ognisko. Wypada zaznaczyć, że ogniska lotników urządzane od szeregu lat, mają już swoją ustaloną renomę i z reguły przewyższają wszystkie podobne imprezy na wybrzeżu, swoją znakomitą organizacją i artystycznym programem. Co roku oglądamy masę ognisk i co roku niezmiennie musimy palmę pierwszeństwa przyznawać sympatycznym bydgoszczanom.

Publiczność, której naliczono parę tysięcy, była po prostu oczarowana troskliwą uprzejmością lotników, którzy przygotowali odpowiednie miejsca, drogę oświetlali pochodniami i latarniami a swoją dbałość o gości posunęli tak daleko, że ich z orkiestrą przyprowadzili do ogniska.

Nic przeto dziwnego, że publiczność z miejsca podbita taką troskliwością, obdarzała frenetycznymi oklaskami wykonawców bogatego i pomysłowego programu, a gdy ognisko dobiegło końca, okrzyki i wiwaty na cześć lotników brzmiały długo i przekonywująco serdecznie. Czegośmy na arenie ogniskowej nie widzieli? Toż to była istna rewia talentów, ukrytych pod stalowymi mundurami lotniczymi. Jak złota nić, przewijało się przez ognisko umiłowanie żołnierskiego życia, czego dowodem był dobór piosenek, śpiewanych czy to przez doskonałych rewelersów, czy też przez chór czterogłosowy.

Mówiąc o programie ogniska, musimy dobitnie zaakcentować jego kulturalny poziom, bowiem przez bite dwie godziny nie słyszeliśmy ani jednego głupawego szmoncesu żydowskiego, ani jednego dwuznacznego dowcipu czy powiedzenia. A publiczność mimo to świetnie się bawiła.

Wśród gości zauważyliśmy dowódcę O. K. VIII gen. Tokarzewskiego, komendanta obozu lotników mjr pil. Dzierzgowskiego i licznych przedstawicieli korpusu oficerskiego naszego garnizonu. Ognisko przygotował i prowadził prof. Nyka ze szkoły lotniczej.

Kronika żałobna.

Śp. Franciszek Smoczyński.

W ubiegłą środę odbył się pogrzeb śp. Franciszka Smoczyńskiego, maszynisty II kl. P. K. P., który jak donosiliśmy zmarł nagle na lokomotywie podczas jazdy pociągu towarowego. Kondukt żałobny wyprowadził o godz. 17-ej z kostnicy PKP przy dworcu osobowym ks. Siebers w asyście ks. Badzińskiego, oraz znajomych Zmarłego ks. Gąsierowskiego, ks. Kędzierskiego i ks. Tabaczyńskiego. Z pięknymi wieńcami i sztandarami stanęły również delegacje i organizacje zawodowe Z. Z. M. Koło Bydgoszcz, Z. Z. M. Kapuścisko, Z. Z. M. Kartuzy oraz zarząd ZZM z prezesem Brzeskim. Ponadto zauważyliśmy z administracji p. inż. Stankiewicza, zastępcę naczelnika parowozowni inż. Nowińskiego, prezesa dyspozytorów p. Piotra Jagłę, instruktora maszynistów p. Jana Kubickiego, pluton K. P. W. ogn. II i siostry Elżbietanki. Za trumną postępowała stroskana rodzina oraz wielkie rzesze obywatelstwa. Długi kondukt poprzedzała orkiestra K. P. W.

Przed cmentarzem parafii Najśw. Serca Jezusa, dokąd zawieziono szczątki na wieczny spoczynek, żegnała Zmarłego orkiestra pieśnią. Nad grobem, po odśpiewaniu przez duchowieństwo egzekwii żegnano śp. Franciszka Smoczyńskiego pieśnią „Witaj Królowo". W zmarłym śp. Franciszku Smoczyńskim zeszedł przedwcześnie zasłużony dla kolejnictwa polskiego, sumienny i oddany pracownik.

Niech spoczywa w pokoju!

—::—

— **Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze Tramwajów ul. Dra Em. Warmińskiego 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8 do 13 i od 15 do 18, zaś w bydgoskim oddziale „Orbis" ul. Dworcowa 2 od godz. 9 do 19 można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

Stan wody w Wiśle, z dnia 28 lipca 1938 r.

Kraków — 2.76, (2.70), Zawichost + 1.62, (1.71), Warszawa + 1.38, (1.40), Płock + 0.88, (0.94), Toruń + 1.07, (1.11), Fordon + 1.09, (1.12), Chełmno + 0.96, (0 99), Grudziądz + 1.18, (1.20), Korzeniewo + 1.27, (1.28), Piekło + 0.50, (0.53), Tczew + 0.50, (0.53), Einlage + 2.30, (2.30), Schievenhorst + 2.52, (2.50).
Temperatura wody + 16.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg, z dnia 28. VII. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 25,75—26,25 II 726 g/l 24,75—25,25 Żyto nowe 18,50—19,00; Jęczmień browarowy 00,00—00,00; jęcz. 673—678 g/l 16,50—16,75 jęcz. 644—650 g/l 16,25—16,50 jęcz. ozimy 15,25—16,00, Owies zadeszczony 00,00—00,00

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 45,25—46,25, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 42,25—43,25, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 39,75—40,75; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 33,75—34,25, Mąka żytnia I 0—65% wł. w. 33,00—33,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 28,50—29,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 32,50—33,00. Otręby pszenne miałkie stand. 11,50—12,00, Otręby pszen. średnie 12,00—12,50; Otręby pszenne grube 13,00—13,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,25—12,75, Otręby jęcz. 12,75—13,00; Kasza jęczm. kral. wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 24,00—27,00, Groch zielony (Folger) 24,00—27,00, Wyka jara 00,00—00,00, Peluszka 00,00—00,00; Łubin żółty 17,50—18,00, Łubin niebieski 16,50—17,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 41,00—43,00; rzepik ozimy bez worka 39,00—40,00; Siemię lniane 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,00—36,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 14,50—15,25; makuch słonecznikowy 40/42%, 17,25—18,25; śrut soja 22,75—23,00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. %, 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 0,00—0,00; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,50—6,25; siano nadnoteckie prasowane — nowe 6,50—7,25.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 29. 7. 38:

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	26,04
franki szwajcarskie	121,20
franki francuskie	14,64
belgi belgijskie	89,65
liry włoskie	22,80
floreny holenderskie	290,95
korony czeskie	15,—
marki niemieckie	74,—
guldeny gdańskie	99,75

Premiowanie książeczek oszczędnościowych PKO.

Dnia 27 lipca 1938 r. odbyło się w PKO trzecie publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V grupy A. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 czerwca br.

Premie po **500 zł** padły na nr. 409028 409835 412760 440336 490350 494367 494556 497013 503669.

Premie po **250 zł** padły na nr. 409120 409518 410893 415469 415742 417620 421064 421250 421565 422612 435906 440592 442806 444120 445449 448375 449588 450196 450535 451583 452726 452839 458727 458930 459237 460063 463941 464034 465179 473275 476843 477262 478157 478302 483296 484867 486535 494922 501398 509140.

Ponadto padło 146 premii po 100 zł oraz 390 premii po 50 zł.

Ogółem padło 585 premii na sumę 48.600 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki seri V grupy A, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas niepodjęte:

250 zł na nr 484741, 100 zł na nr. 404240 423549, 489554; 50 zł na nr. 424179, 427394, 444386, 453265, 456004, 459789, 479173, 481342, 493325.

Po raz drugi padły premie: 100 zł na nr 435703, 50 zł na nr. 409920, 439885, 463005. 480829.

Premiery kinowe.

„BORNEO" i „MIŁOSNE NIESPODZIANKI" (kino „Marysieńka").

Borneo, największa z wysp Sundzkich — została przeniesiona z całą swą tajemniczością i urokiem na taśmę filmową, dzięki małżonkom Johnsonom. Piękne zdjęcia rozlicznych rzek, wspaniałych palm i pełnej uroku roślinności — to wszystko tworzy prawdziwy scenariusz, napisany przez przyrodę. Johnsonowie potrafili podpatrzyć nieznane gatunki zwierząt, oraz życie tego dziwnego zbiorowiska ludzi, jacy zamieszkują Borneo. Oprócz tego naprawdę wartościowego filmu powtórka niezwykle wesołej komedii z Normą Shearer i Robertem Montgomerry.

SPORT

Niemcy o międzynarodowych regatach w Bydgoszczy.

Pochwała doskonałej organizacji i uprzejmości B. T. W.

(ak) Ogromny rozgłos i sławę, jaką zyskała Bydgoszcz w całej Europie za czasów polskich, zawdzięcza w pierwszym rzędzie bezsprzecznie wioślarstwu, a w szczególności Bydgoskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu, z łona którego wyszło dużo inicjatywy twórczej, ażeby w Bydgoszczy stworzyć największy i najpoważniejszy ośrodek sportów wodnych Polski. Świadomi bowiem doskonałego położenia miasta i idealnych dróg wodnych na naszym terenie, inicjatorzy „żelaźni" członkowie BTW swą niezwykłą energią i ofiarną pracą wielu lat, cel swój osiągnęli i przez to bardzo zasłużyli się miastu. Bydgoszcz jako miasto regat i sportów wodnych stała się więc popularna w całym kraju i za granicą.

Jak miłym i głośnym echem odbiły się również ostatnie wielkie międzynarodowe regaty bydgoskie, o tym świadczą wieloszpaltowe i całostronicowe artykuły w prasie zagranicznej, pełne pochwał pod adresem organizatorów regat i Bydgoszczy. Cytujemy z głosów prasy pierwszy, który mamy właśnie pod ręką. „Elbinger Zeitung", poważny organ prowincjonalny, numer z dnia 11 lipca br. I oto w felietonowym opisie czytamy m. in o bardzo miłym, uprzejmym i serdecznym przyjęciu, jakiego doznali goście niemieccy ze strony członków Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich („...die leitenden Herren des polnischen Ruderkomitees bemühten sich in einer ausserordentlich liebenswürdigen und zuvorkommenden Weise um die deutschen Gäste"). Następnie organ niemiecki pochwala znakomitą organizację regat, wspaniały, idealny, prosty tor i podziwia entuzjazm publiczności, której mimo deszczu było kilka tysięcy. Pod koniec długiego i barwnego opisu, sprawozdawca jeszcze raz podkreśla niezwykłą uprzejmość członków polskiego komitetu i doskonałą organizację, ubolewając, że ze względu na trudności urlopowe załogi Elbląga nie mogły uczestniczyć w wieczorku. „Był to naprawdę wielki, niezapomniany dla nas dzień..." kończy autor opis regat.

W takim i podobnym tonie utrzymane są artykuły w innych pismach niemieckich, z czego dumni być mogą nasi organizatorzy, którzy znowu dokonali dzieła na miarę europejską i czego słusznie zazdrościć nam mogą inne miasta. Wpłynęły także do rąk BTW listy utrzymane w bardzo serdecznym tonie od klubu wioślarskiego „Hellas" w Berlinie i klubu wioślarskiego „Vorwärts" z Elbląga z podziękowaniem za tak miłe przyjęcie i podkreślające doskonale przygotowane i zorganizowane regaty międzynarodowe. W sumie zatem ostatnie międzynarodowe regaty przyniosły Bydgoszczy wielki sukces moralny. Bydgoszcz górą jako miasto sportów wodnych!

PIERWSZY DZIEŃ MECZU TENISOWEGO POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

Dziś, w piątek rozpoczyna się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy pań Polska — Czechosłowacja o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej i mistrzostwo środkowej Europy.

Jak ustalono, pierwszego dnia, tj. dziś, w piątek, walczyć będą Łuniewska — Hein Mueller i Jadwiga Jędrzejowska — Deutsch.

POLSKIE RAKIETY NA TURNIEJU W SOPOTACH.

Gdańsk. W międzynarodowym turnieju tenisowym w Sopotach, który odbędzie się w dniach od 2—7 sierpnia, wezmą udział: Baworowski, Hebda, Spychała i Tłoczyński.

18 ETAP DOOKOŁA FRANCJI.

Paryż. 18 etap Tour de France, prowadzący ze Strasburga do Metzu na dystansie 186 km wygrał Kini w czasie 5:43:27.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Bartali w czasie 127:22:42, 2) Verwaecke, 3) Cosson, 4) Vissers, 5) Clemens.

LOSOWANIE MECZU FINAŁOWEGO O PUCHAR DAVISA.

Berlin. Dziś w piątek rozpoczyna się w Berlinie finałowy mecz o puchar Davisa w strefie europejskiej pomiędzy Niemcami i Jugosławią. Losowanie dało następujący wynik: w piątek walczy Henkel z Puncecem i Metaxa z Palladą, w sobotę para Henkel-Metaxa spotka się z parą Kukuljevic-Mitic, w niedzielę pozostałe gry pojedyncze Henkel-Pallada i Metaxa-Puncec.

PROGRAM MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH POLSKI PAŃ W GRUDZIĄDZU

W sobotę i niedzielę odbędą się w Grudziądzu zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo Polski. Program zawodów ustalony został następująco:

Sobota, godz. 17.00: defilada, przedbiegi 60 m, rzut kulą, skoki w dal z miejsca, finał 60 m, przedbiegi na 80 m przez płotki, skok w dal z rozbiegu, przedbiegi na 100 m, przedbiegi sztafet 4×100 m.

Niedziela, godz. 16.30: finał 100 m, rzut dyskiem, finał 80 m przez płotki, finał sztafety 4×100 m, skok wzwyż, finał 200 m, rzut oszczepem, 4×200 m i bieg na 800 m.

TRUDNOŚCI Z WAGĄ MUSZĄ.

Poznań. Skład reprezentacji bokserskiej Polski na mecz z Włochami dotychczas nie został jeszcze ostatecznie zmontowany. P. Z. B. ma duże trudności z obsadzeniem wagi muszej. Przypuszczalnie Rotholc, który znajduje się obecnie w Paryżu, wyjedzie stamtąd bezpośrednio do Wenecji i weźmie udział w meczu.

Wyjazd naszej drużyny nastąpi w najbliższy wtorek drogą na Katowice przez Czechosłowację.

O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

Nowy Jork. W Seattle (Ameryka) rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze średniej pomiędzy dotychczasowym mistrzem Freddie Steele a Al Hoctakiem. Zwycięstwo przez k. o. w pierwszej rundzie odniósł Al Hostak zdobywając zarazem tytuł mistrza świata.

DZIESIĘCIU NAJLEPSZYCH.

Nowy Jork. Znane amerykańskie pismo bokserskie „The Ring" zamieszcza następującą klasyfikację najlepszych bokserów świata wszystkich wag: 1) Joe Louis - mistrz świata, 2) Max Baer, 3) Baerlund, 4) Galento, 5) Pastor, 6) Tommy Farr, 7) Adamik (Polak), 8) Rosenbloom, 9) Lou Nove, 10) Red Burman.

NOWY START AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW W SZWECJI.

Sztokholm. W Oerebroe odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem bawiących w Szwecji lekkoatletów amerykańskich. Wyniki: **100 m:** Ben Johnson 10,8, **200 m:** Wolcott 22,3, **400 m:** Malott 48,4, **800 m:** Andersson (Szwecja) 1:55,1, **1500 m:** Fenske 3:52,8, **skok wzwyż:** Cruter 2,00, **skok o tyczce:** Varoff 4,00, **rzut dyskiem:** Bergh (Szwecja) 48,16, **rzut oszczepem:** Atterwall (Szwecja) 61,38.

T. S. „GWIAZDA" — SOKÓŁ I.

Spotkanie piłkarskie powyższych zespołów odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 na stadionie miejskim im. J. Piłsudskiego. O godz. 17 spotkają się Old-boy'e powyższych zespołów. W barwach Gwiazdy wystąpią m. in. Górny, Mathias, Pisarek, Gacki, Flisiak i in. W Sokole wystąpią znani weterani z Krzyzińskim, br. Matczyńscy, Krzyżaniakiem, Graczykowskim, Juską i Wieczorkiem na czele. O godz. 14 przedmecz.

— **Balet w wykonaniu polskiej młodzieży sokolej z Czechosłowacji** w następną sobotę tj. 6 sierpnia w Sokolni godny będzie zazdrości niejednego z warszawskich zespołów baletowych. Trzy siedmioletnie artystki-sokoliczki stanowić będą atrakcję programu. To rzeba zobaczyć. Z powodu wielkiego zainteresowania i zamówionych biletów odbędą się 2 pokazy. Po południu tylko dla młodzieży szkolnej i wojska, dla którego garnizon zarezerwował odpowiednią ilość miejsc.

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek, dnia 29 lipca

godz. 19. **R. K. S. „Amator".** Schadzka piłkarzy i juniorów. W niedzielę zawody.
godz. 19. **Zw. Weteranów Powst. Nar. Bydgoszcz I.** Zebranie w lokalu Pod Lwem.
godz. 20. **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja. W niedzielę wycieczka do Jasińca. Zbiórka przy moście Bernardyńskim o godz. 7,30.
godz. 20. **Tow. Sport. „Gwiazda".** Schadzka I i II druż. i seniorów w lokalu klubowym. W niedzielę mecz z Sokołem I. Również w niedzielę w lokalu klubowym przed południem strzelanie z wiatrówki o nagrody.

Sobota, dnia 30 lipca

godz. 19. **KSZS „Astoria".** Zebranie sekcji bokserskiej, sekcji piłki nożnej godzinę później w lokalu klubowym M. Focha.

Niedziela, dnia 31 lipca

godz. 15. **KSMM „Orzeł"** Zabawa letnia u p. Springera w Opławcu.

Środa, dnia 3 sierpnia

godz. 19. **Rodzina Powstańców Wlkp.** Zebranie plenarne w lokalu IV śluzy, ul. Wrocławska 3.

Stronnictwo Pracy

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 30 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki przy ul. Jagiellońskiej (Rzeźnia Miejska). Referaty wygłoszą wiceprezes rady wojewódzkiej p. Góralewski i p. Godny. Liczny udział członków pożądany.

KOŁO SZWEDEROWO.

W sobotę, 30 lipca o godz. 19 odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory 48 zebranie miesięczne koła Stronnictwa Pracy. Referat polityczny wygłosi p. red. Pawlicki.

KOŁO BYDGOSZCZ—CZYŻKÓWKO.

W niedzielę 31 lipca o godz. 12,30 odbędzie się zebranie półroczne w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159. Ze względu na **aktualny referat p. red. H. Pawlickiego** spodziewać się należy przybycia wszystkich członków i sympatyków.

Sprawy sokole

OPN Sokół I. Schadzka piłkarzy w świetlicy. Mecz I i II dr. oraz oddz. boy'ów z Gwiazdą.

Sokół V. W piątek dnia 29 bm. o godz. 19,30 odbędzie się nadzwyczajne plenarne zebranie w Domu Katolickim przy ul. Miedza 4. Obecność wszystkich członków konieczna, z powodu bardzo ważnych spraw. (Dom sokoli ważnym punktem porządku obrad.)

Sokół V. OPN. Dziś dnia 29 bm. treningi na boisku im. Świtały. Treningi przeprowadza p .Przybysz. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Na fali Radiowej

Sobota, 30 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka poranna w wyk. orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** Teatr Wyobraźni dla dzieci „Dolina Czarnego Potoku" - słuchowisko wg legendy ludowej w oprac. Małgorzaty Sterbówny (ze Lwowa). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Koncert orkiestry pułku strzelców podhalańskich (z Krakowa). **16,45:** Jak nie należy podróżować - felieton, wygł. Michał Wodzyński (z Poznania). **17,00:** Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, przyśpiewki: Jerzy Kilmaszewski. **18,00:** Nasz program. **18,10:** Recital śpiewaczy Rudolfa Jóksa (tenor). **18,45:** „Mazowsze w poezji" - kwadrans poetycki w oprac. Ludwika Frydego. **19,00:** Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. **19,20:** Pogadanka aktualna. **19,30:** Muzyka taneczna (płyty). **20,00:** Audycja dla Polaków za granicą (z Poznania). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktulna. **21,00:** Audycja dla wsi: „Sąsiedzi" - felieton prawno-społeczny, wygł. Jadwiga Zieleńczyk-Kocanowa. **21,10:** „Na polską nutę" - audycja muzyczna w oprac. Adama Eplera w wyk. orkiestry lwowskiego koła mandolinistów „Hejnał" (ze Lwowa). **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** „Godzina niespodzianek" (z Torunia). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,00: Koncert rozrywkowy (płyty). **8,55:** **13,00:** Dla każdego coś ładnego.. **17,00:** Tańce i piosenki (płyty). **17,50:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **17,55:** Program na jutro. **19,30:** Muzyka taneczna (płyty) z Warszawy).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Interludium (płyty). **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Gwiazdy filmowe (płyty). **15,10:** Wiadomości bieżące. **17,00:** Koncert rozrywkowy. **17,55:** Wiadomości sportowe. **19,30:** Muzyka z płyt.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,10: Koncert orkiestrowy. **Praga. 19,20:** „Na zielonej łączce" - operetka. **Deutschlandsender 20,10:** Koncert wieczorny. **Hilversum II. 20,50:** „Ekaterina" - operetka. **Radio-Romania. 20,55:** Muzyka jazzowa. **Bruksela franc. 21,00:** Koncert. **Florencja. 21,35:** Muzyka rozrywkowa. **Mediolan. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Rzym. 21,00:** „Andrzej Chenier" - opera. **Ryga. 22,00:** Muzyka taneczna. **Londyn reg. 22,30:** Muzyka taneczna z Ameryki. **Berlin. 23,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Kopenhaga 23,15:** Muzyka taneczna. **Monachium. 23,30:** Muzyka taneczna. **Mediolan. 24,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

telegramy

Helsinki, 29. 7. (PAT) Prezydent Finlandii Kallio udaje się w dniu 15 sierpnia z rewizytą do Tallina — stolicy Estonii.

Stambuł, 29. 7. (PAT) Według informacyj z wiarogodnych źródeł **król Egiptu Faruk w towarzystwie małżonki i królowej matki złoży pod koniec sierpnia wizytę prezydentowi republiki tureckiej.**

Budapeszt, 29. 7. (PAT) Do Budapesztu przybyła z Wenecji **egipska królowa matka** z 4 córkami. Gości egipskich powitał na dworcu regent Horthy.

Londyn, 29. 7. (PAT) Poważne spory, jakie wynikły we wtorek między Hindusami a muzułmanami w Rangoon, **doprowadziły do gwałtownych starć, w których 6 osób zostało zabitych, a z górą 100 odniosło rany.** Celem utrzymania spokoju zawezwano pośpiesznie na miejsce angielski pułk piechoty. Na ulicach ustawione są karabiny maszynowe. Większość sklepów w mieście jest zamknięta.

Zwłoki króla Stanisława wróciły do Polski.

Warszawa, 29. 7. (PAT) W wyniku przychylnego ustosunkowania się rządu sowieckiego do sprawy repatriacji zwłok króla Stanisława Augusta, zostały one przed paru dniami przewiezione z Leningradu do kraju.

Trumna ze szczątkami króla spocznie w miejscu jego urodzenia w zabytkowym kościele w Wołczynie.

I stał się cud.

Jeden z uczestników ostatniej wycieczki kombatantów polskich w Berlinie opowiadał nam o następującym zdarzeniu, jakie miało miejsce na bankiecie.

Na sali panował uroczysty nastrój. Przepych zieleni i nakryć. Kombatanci obu narodów (delegację polską prowadził gen. Górecki) wymieniali entuzjastyczne toasty.

Z kolei wygłosił toast jeden z wybitnych dygnitarzy niemieckich, którego nazwisko jest nam znane, a które z pewnych powodów przemilczamy. Dygnitarz ów, kończąc swoje przemówienie, wzniósł kielich, wypił doskonałe wino i rzekł:

— „Panowie, jak ten kielich rozbije się o ścianę, tak siła narodowego socjalizmu rozbije Kościół katolicki".

Ponury to symbolizm słów i nienawiści.

Dygnitarz rzucił kielich o ścianę. I stał się cud — — —

Kielich nie rozprysł się w kawałki. Na podłodze sali nie znaleziono nawet jednej szczerby szkła.

Jak to mówił gdzieś Szekspir: „Dzieją się rzeczy pomiędzy ziemią i niebem, o których nie śniło się filozofom i — wrogom Kościoła katolickiego".

Na widok niestłuczonego kielicha dygnitarz pobladł przerażony — nazwijmy to — cudem.

Człowiek tworzy pojęcia, a Opatrzność Boska wypełnia je treścią nieśmiertelną.

Narodu polskiego znieważać nie wolno

Grudziądz. Jak w swoim czasie donosiliśmy, w dniu 4 maja br. w tut. sądzie okręg. zapadł wyrok, skazujący Georga Podjackiego, Niemca, zatrudnionego w fabryce „Ardal" w Grudziądzu na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata i 10 zł kosztów postępowania za obrazę uczuć narodowych polskich (art. 152 k. k.). Od wyroku sądu okręgowego wniósł prokurator apelację, wobec czego sprawa rozpatrywana była w tych dniach przez sąd apelacyjny w Poznaniu. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd odwoławczy zatwierdził wyrok I instancji, **zaostrzając go uchyleniem zawieszenia kary.**

Powstańcy żnińscy zakupią karabin maszynowy dla kompanii O.N.

Żnin, 28. 7. Związek Powstańców Wlkp., współpracujący z wojskiem, powziął myśl zakupu karabinu maszynowego dla tut. kompanii obrony narodowej. Celem zebrania funduszów urządza się strzelanie z broni małokalibrowej o cenne nagrody w strzelnicy Bractwa Kurkowego w czasie od 7 do 15 sierpnia. Spodziewany jest liczny udział miłośników strzelania w tej doniosłej imprezie.

Odkrycie glinki szlachetnej.

Olkusz, 28. 7. (PAT) Na terenie gruntów m. Pinczowa odkryte zostały złoża szlachetnej glinki, nie spotykanej dotychczas w Polsce. Glinka ta służy m. in. do wyrobu przedmiotów izolacyjnych, których fabryka ma powstać w Pinczowie.

„Zawisza Czarny" w Kłajpedzie.

Ryga, 28. 7. (PAT) Do Rygi przybył **harcerski jacht szkolny „Zawisza Czarny" pod dowództwem gen. Zaruskiego.** Załogę jachtu stanowi 4 oficerów i 50 harcerzy. W drodze do Rygi, „Zawisza Czarny" zawinął do **Kłajpedy, gdzie przebywał 2 dni.**

Poza tym przybył również do Kłajpedy drugi polski jacht **„Ewa"** z załogą, składającą się z 6 osób.

Stolarze radzą o swoich sprawach.

W ub. środę odbyło się w sali Resursy Kupieckiej plenarne walne zebranie Cechu Stolarzy.

Po zagajeniu zebrania przez starszego Cechu p. Jana Świątka i powitaniem członków zwykłych i honorowych oraz gości w osobach pp. prezesa Pom. Zw. Rzem. Chrz. i radcy Izby Rzemieślniczej Godka, przedstawiciela działu ubezpieczeń na życie PKO Fereta i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego" — protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz Cechu p. Kamiński. Jako pierwszą sprawę rozpatrywano wpis uczniów. Stwierdzono, że uczniowie, względnie kandydaci na uczniów wykazują małą znajomość arytmetyki i małe opanowanie sztuki pisania i czytania. Następnie starszy Cechu odczytał komunikaty Izby Rzemieślniczej w Toruniu i zapoczątkował dyskusję nad kształceniem junaków z hufców pracy w warsztatach bydgoskich stolarzy. Kilkunastu samodzielnych mistrzów zgłosiło chęć przyjęcia do swych warsztatów junaków z Ziem Wschodnich Polski, którzy po opanowaniu zawodu wrócą do kresowych miasteczek, by uczciwą pracą podnieść rzemiosło na wyższy poziom i wyprzeć konkurencję żydowską. Również omówiono sprawę stosunku liczby uczniów, którzy po przyłączeniu Bydgoszczy do województwa pomorskiego ulec ma zmianie. Jako członków przyjęto do Cechu pp.: Romana Jasińskiego z Szubina i Wincentego Jankowskiego z Bydgoszczy. Jako kandydatów do komisji egzaminacyjnej na czeladników wybrano pp. Szpradę, Świetlika, Orłowskiego i Czechowskiego. W sprawie komisji egzaminacyjnej na czeladników i mistrzów wyczerpujących wyjaśnień udzielił p. radca Godek, który podjął energiczne starania o pozostawienie tych komisyj w Bydgoszczy, co dla ogromnej ilości tutejszych stolarzy nie może być rzeczą obojętną. Również wybrano biegłych (w sprawach sądowych). Godnością tą obdarzono pp. Wybrańskiego, Świątka, Błaszczyka i Orłowskiego.

W wolnych głosach rozwinęła się ożywiona dyskusja nad aktualnymi sprawami rzemiosła stolarskiego. Dyskusja stała na ogół na wysokim poziomie, a udział w niej wzięli pp.: radca Godek, starszy Świątek, Błaszczyk, Szczepański, Michalski, Bronikowski, Orłowski oraz p. Feret, który zaznajomił zebranych z zasadami ubezpieczenia na życie.

Sprężyście przeprowadzone zebranie zamknął p. Świątek dziękując członkom i gościom za przybycie.

Karaimi nie mają nic wspólnego z żydami.

Otrzymaliśmy następujące pismo, które bez zmian zamieszczamy:

Do

Szan. Redakcji „Dziennika Bydg."

Często czytuję bardzo ciekawy „Dziennik Bydgoski", który co pewien czas otrzymuję od kolegi z tamtych stron. Przypadkowo natrafiłem na notatkę „Muzeum karaimskie" („Dz. Bydg." nr 155 z dn. 10. VII. 1938). Otóż informuję Pana Redaktora, że karaimi (a nie karaimowie) **nie są sektą żydowską,** lecz stanowią odrębne wyznanie pochodzenia tureckiego, uznane we wszystkich państwach, a w szczególności w naszej drogiej Polsce przez Sejm, Senat i Wysoki Rząd.

Szczegóły Redakcja może zaciągnąć chociażby na przykład w Rocznikach Katolickich, Poznań, 1930 r., str. 324.

Co zaś do twierdzeń żydowskich, to owszem oni uważają karaimów wraz z chrześcijanami a w tym z całą Sz. Redakcją — za sektę żydowską.

Dowodów na to nie trzeba długo szukać. Bardzo jest mi przykro, a myślę, że i innym karaimom-Polakom też, że Szan. Redakcja tak solidnego dziennika, niepotrzebnie dodaje swoje niewłaściwe „Objaśnienie", przez co solidaryzuje się w swych poglądach z żydami.

Poprosiłbym o umieszczenie sprostowania, lecz wiem na pewno, że Sz. Redakcja tego nie zrobi, bo skrzywdzić kogoś łatwiej zawsze niż obronić.

Michał Robaczewski,
karaim rolnik z Trok.

Troki, dn. 24. VII. 1938 r.

Od Redakcji: Omylił się Szanowny Autor przypuszczając „na pewno", że pisma jego nie zamieścimy. Nie mamy najmniejszego powodu wyrządzać krzywdy polskim karaimom, którzy, acz nieliczni, dali Polsce wielu dobrych synów. Owszem, chętnie prostujemy nieścisłości, jakie zakradły się do będącej w mowie notatki, która bynajmniej nie miała na celu psuć opinię karaimom polskim, o których na zachodzie Polski mało kto wie. Zamieszczając list powyższy sądzimy, że czynimy zadość zasadzie sprawiedliwości, którą się zawsze kierujemy.

Porzuciła pięcioro dzieci.

Znalazłszy się w ciężkim położeniu materialnym wskutek bezrobocia męża swego i braku środków na życie żona stolarza Seemanna pozostawiła swe pięcioro małoletnie dzieci w Przytułku dla Bezdomnych i ulotniła się. Seemannową aresztowano i osadzono w więzieniu. Wkrótce odpowiadać ona będzie przed sądem okręgowym za przestępstwo.

Nagły zgon w składzie.

We wczorajszy czwartek po południu o godz. 18,30 udała się do składu „Dworu Szwajcarskiego" przy Placu Poznańskim po mleko 58-letnia wdowa Ida Słupska, zam. przy ul. Kordeckiego 30. Będąc w składzie kobieta nagle runęła na podłogę i zmarła. Lekarz stwierdził nagły zgon z powodu udaru serca. Zwłoki kobiety przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Nie wiesz dnia, ani godziny...

Kilofem w nogę.

Zatrudniony przy przebudowie magazynu kupca p. Matza przy Starym Rynku narożnik Mostowej robotnik Wilhelm Nitz (Petersona 2) uderzył się kilofem w nogę tak silnie, że kilka palców zostało zmiażdżonych. Nieszczęśliwego przewieziono karetką sanitarną do lecznicy miejskiej.

Na zlot żeńskich oddziałów KSM do Wierzchucina.

Za trzy tygodnie zlot — zlot okręgu bydgoskiego. Krótki zew niosący nam radosną wieść.

Ten gromki apel uderza o mury naszych miast, o ściany domostw — pod włościańskie strzechy i radosnym echem odbija się w sercach druhen. Do Wierzchucina Król. powinno przybyć 23 oddziały.

Przełamiemy wszelkie przeszkody i karnymi, wzorowymi drużynami staniemy wszystkie 21 sierpnia br. w Wierzchucinie Król. Pokażmy, że jednoscą silne, w szarej codziennej pracy dbamy przede wszystkim o zdrowy, prawy duch narodowy.

Przejazd od druhny w obie strony koleją wynosi 1,50 zł. Na miejscu kupić będzie można obiad za cenę 0,20 zł. A więc druhny, dążcie wszystkie pod sztandarami na zlot! Widnieje na nich jasna postać naszej Niebieskiej Patronki, pod której znakiem walczymy i zwyciężymy. Na proporcach naszych pęki skromnych śnieżnobiałych szarotek, gromkie hasło „Sprawie służ!"

Aktualna sprawa.

W ostatnich kilku latach daje się zauważyć, że liczba młodzieńców, zgłaszających się do seminariów duch. z prośbą o przyjęcie, stale się zmniejsza. Fakt ten winien przejąć nas troską o nasze przyszłe duchowieństwo, o przyszłych duszpasterzy. W dodatku jeszcze tak nikły udział bierzemy w akcji misyjnej, choć możliwości dla nas są coraz większe. Obecnie — jak można się spodziewać — jesteśmy w przededniu zbudzenia się życia religijnego w Rosji i umożliwienia tam pracy apostolskiej. Tam zostawiliśmy swoje kościoły — przyszłe placówki do ewangelizacji bliskich, bratnich nam narodów. Tam księża Polacy będą najpożądańsi, a praca dla nich — najłatwiejszą, najowocniejszą. Więc sprawą nadzwyczaj ważną i aktualną jest potrzeba popierania powołań duchownych. Winny zająć się tym wszystkie diecezje, wszystkie Akcje Katolickie, każda parafia zaś ma obowiązek opiekowania się swymi aspirantami do stanu duchownego, ratowania ich dobrej woli służenia Bogu.

Większą uwagę na potrzebę popierania powołań duchownych już zwrócono w Wilnie, gdzie ks. arcybiskup w roku bieżącym wydał w tej sprawie szczególny list pasterski, zalecając wszystkim parafiom zorganizowanie „Dnia Kapłańskiego" i gdzie prowadzi akcję w tym kierunku Dzieło Matki Boskiej Powołań (Wilno, ul. Zarzeczna 30).

Wspomniane Dzieło świeżo wydało broszurkę informacyjną „Ratujmy powołania!" Z dniem 1 września będzie wydawać pisemko miesięczne: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało". — Abonament roczny 1 zł. Dla aspirantów do stanu duch. „Dzieło" prowadzi internat, okazując możliwą pomoc biedniejszym młodzieńcom. Internat ten jest szczególnie dogodny dla starszych aspirantów do stanu duch., ułatwia bowiem przygotowanie się do matury wzgl. do seminarium duch. w trybie przyśpieszonym przez przerabianie co roku po dwie klasy na kursach gimnazjalnych. Zgłoszenia do internatu są przyjmowane do dnia 20 sierpnia.

KUPON

konkursu wakacyjnego „Dziennika Bydgoskiego"

1. **Imię i nazwisko:** ....

....

2. **Dokładny adres:** ....

....

Uwaga. Kupon należy wyciąć, wypełnić pod rubryką 1 i 2 i odesłać pod adres Redakcji.

Dnia 27 lipca b. r. o godzinie 18,30 zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Olejami św, moja ukochana żona, nasza dobra i kochana mamusia, córka, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia ś. p.

Gertruda z Braunów Suligowska

w 32 roku życia.

W chwili rozkwitu życia, zabrał ją nam Bóg, wtenczas kiedy była jeszcze tak bardzo maleńkim swym dziateczkom potrzebna.

O bolesnej stracie zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych, stroskany

Gdynia, Bydgoszcz, w lipcu 1938. **Mąż z dziećmi i rodziną.**

Pogrzeb śp. Zmarłej nastąpi w Bydgoszczy z kaplicy cmentarza nowofarnego w niedzielę, dnia 31 lipca br. o godz. 17-tej. Msze św. żałobne odprawią się w sobotę, 30 lipca o godz. 8-mej w kościele Serca Pana Jezusa, w poniedziałek, 1 sierpnia o godz. 8-mej w kościele farnym w Bydgoszczy.

14038) **Niech to umiłowanie Twych dziatek wysłuży Ci Koronę Niebieską.**

Za liczne dowody szczerego współczucia, za złożone wieńce i kwiaty na grobie mojego najukochańszego syna i drogiego nam brata śp.

Leona Bethkego

składamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

Szczególnie dziękujemy Czcigodnemu Duchowieństwu, Krewnym, Zarządowi Miejskiemu w Łobżenicy, Tow. Kupców, Tow. P.C.K., obywatelom miasta i okolicy, którzy wzięli udział w pogrzebie drogich nam zwłok.

Łobżenica, 28 lipca 1938 r. **Matka z rodziną.** 14020

Wydział Powiatowy w Kartuzach

województwo Pomorskie

ogłasza

KONKURS

na stanowisko kierownika powiatowego Zarządu Drogowego.

Od kandydata wymagane są następujące warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) dyplom inżyniera drogowego, 4) kwalifikacje wg wymagań, wskazanych w rozporządzeniu Ministra Robót Publicznych z 12 lipca 1922 (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 579). Uposażenie wg grupy VII ewtl. gr. VI pracowników samorządowych. Posada do objęcia od natychmiast. Podania wraz z dokumentami, fotografią i życiorysem należy wnosić do Wydziału Powiatowego w Kartuzach w terminie do dnia 15 sierpnia 1938 r.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego
14031) w. z. Czesław Budnik, wicestarosta.

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej w hali napraw parowozów i wagonów towarowych w Bydgoszczy.

Ślepe kosztorysy i informacje otrzymać można w Wydziale Mechanicznym DOKP Toruń, pokój 304, względnie pocztą za opłatą 3 zł (trzech złotych). Bez poprzedniego złożenia wadium oferta nie będzie rozpatrywana.

Otwarcie ofert, przy którym mogą być oferenci, nastąpi dnia 10. 8. o godz. 12 w gmachu Dyrekcji.

Dyrekcja Okręg. Kolei Państwowych w Toruniu.
14030)

---

†

Dnia 28-go lipca rb. o godz. 4 rano zasnął w Bogu po ciężkich i długich cierpieniach, zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, brat i dziadek ś. p.

Cezary Gólczewski

przeżywszy lat 70, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

żona, dzieci i wnuki.

Brzusce—Pom., Bydgoszcz, Chorzów, Strzelno, Krzepiszyn, Gołańcz.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby w poniedziałek o godz. 9-tej do kościoła parafialnego w Subkowach, po czym nastąpi złożenie zwłok na wieczny spoczynek.

14022 **Powózki oczekiwać będą rano na stacji kolej. Subkowy.**

Uczeń
cukierniczy potrzebny, może być zamiejscowy. (Cukiernia Cristal), Plac Wolności nr 1. (14016

Służąca
gotowaniem, czysta, uczciwa, dobre referencje potrzebna od 1. lub 15. 8. Zgłosz. między 6—8. 20 Stycznia 20 m. 4. 14011

Uczeń
potrzebny. Zgłoszenia pisemne kierować do F-my J. Kasztelan, Chełmno, hurtowa i detal. sprzedaż tow. kolon. z wyszynkiem. (13943

Dziewczyna
do pracy domowej, przychodnia, potrzebna. Adres w Dzienniku. (8045

Czeladnik
krawiecki potrzebny zaraz na stałe. Adrian Maiszew, Koronowo. (13997

Uczeń drogeryjny
z odpowiednim wykształceniem potrzebny przy wolnym utrzymaniu. Zgł. z życiorysem Drogeria J. Ostrowski, Czersk, (Pomorze). (13965

Potrzebny
chłopiec w naukę, „Wawel". Dworcowa 11. (8049

Panienkę (14026
do bufetu i do obsługi gości, siłę pierwszorzędną poszukuję od zaraz. Zgłosz. z pod. gaży przy wolnym utrzymaniu i pokoju. Dołączyć odpisy świadectw oraz fotografię. Kawiarnia Puczyńskiego, Chełmno.

NAUKA

Bezpłatnie
wyuczy gotowania Jadłodajnia — Bydgoszczanka. Hermana Frankego 5, 8040

POKOJE WOLNE

Pokój
słoneczny. Jagiellońska 34—5. (8066

Pokój
umeblowany z obiadami (małopolskie). Sienkiewicza 30 m. 3. 8062

Pokoik
Orla 20. (13935

Pokój
Sienkiewicza 12. (14023

Próżny
pokój do wynajęcia. Kordeckiego 11—6. (14014

Pokój
całodzienne utrzymanie. Gdańska 62 m. 5. (8043

Pokój
panu. 3 Maja 5—1. (14?34

Umeblowany
Długa 32—7. (14039

Komfortowy
Cieszkowskiego 1/3. (8057

Umeblowany
Śniadeckich 42—6. (8058

---

2 próżne (8054
pokoje osobne wejście nadające też na biura. Oglądać od 11—3. Zduny 15/4.

2 umeblowane
małżeństwu, dwom kolegom. Słowackiego 1 m. 6, tel. 1059. 14007



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3, 2, 1 pokojowe:
kuch. Sniadeckich 13, m. 1.

4 pokojowe:
jasne łaz. Chrobrego 21.

Komfortowe
3 pokojowe willowe do oddania. Pomorska 36, biuro. 12525

DZIERŻAWY

Garaże
wynajęcia. Konieczny, Sniadeckich 32. (8029

Warsztat
wydzierżawię siłą Toruńska 15—9. (14018

Ubikację
warsztatową, plac oddam. Kujawska 9. 8048

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje
pokoju umeblowanego w okolicy Paderewskiego, 20 Stycznia. Oferty filia „K. 38". (8047

RÓŻNE

Zginął (8059
młody terier. Zgłoszenia Gdańska 36 m. 3, tel. 21-06.

Wspólnika (8055
kapitałem do 5.000 dla nowotworzącego się przedsiębiorstwa handlowego centrum Bydgoszczy. Szczegółowe oferty składać do filii pod „5.000".

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

W HOTELU.



— Co tu się stało?
— Nic strasznego. Zostawiliśmy pieska na noc na korytarzu...

POLECENIA

Tapety (10863
duży wybór, niskie ceny Tyczyński, Gdańska 40.

12139



Po niskich cenach poleca **B. KACZMAREK** Podwale 12. Tel. 2371

SPRZEDAŻE

Maszyna (13932
do szycia jak nowa na sprzedaż. Rupienica nr 6.

Oddam
plac. Szczecińska 8. (8046

Parcele
obok lasu, wody, niedaleko tramwaju, wpłata 150.— Tel. 3989. 14035

Duży (14017
oleauder tanio. Grobla 12.

Sprzedam
parcelę, dom czynszowy. Promenada 5, właściciel godz. 16—18. (8021

Lakiery Smok
trwałe tanie.

Poznańskie chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (13360

Ubrania (14037
surdutowe, frakowe, sprzedam tanio. Długa 32—7.

Urządzenie
składu kolonialnego tanio sprzedam. Sląska 19. (14033

Zakład fotograficzny
pełnym biegu Inowrocław-Zdrój, korzystnie sprzedam. Oferty Dzien. Bydg. Inowrocław. (14029

Kolonialkę (8053
sprzedam. Wiad. filia.

Za 4.200 (13948
sprzedam drogerię dobrze prosperującą. Wiadomość Bydgoszcz, Toruńska 25.

Kompletne (13968
urządzenie składowe, szafy oszklone szufladami, okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość Gdańska 22, m. 5.

Samochód
limuzyna Fiat 503, bardzo dobrze utrzymany sprzedam. Hoffmann, Chocimska 22. (798J

Nowy
dom z ogrodem korzystnie sprzedam. Wejherowska nr 9. (8026

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Prater"; w rol. główn. Magda Schneider. Premiera. Nadprogram: „Serenada Schuberta", dodatek muz. w kolorach oraz najnowszy Tygodnik Pata: Przyjazd Angielskiej Pary Królewskiej do Paryża.

MARYSIEŃKA: Dziś podwójny program: „Borneo" i „Miłosne niespodzianki"; w rol. główn. Norma Shearer i Robert Montgomery.

APOLLO: „Kłopoty małej pani" z Fred Astaire i Joan Fontanne oraz nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś rewelacyjny program, dwa filmy: „Tajna brygada" i „Krew na morzu".

BAŁTYK: „Bogate biedactwo" oraz „Za cudze winy" z Warner Baxterem.

KUPNA

Wiśnie
kupuje Józef Kasztelan, Chełmno, Wytwórnia soków owocowych. 13942

Konie tłuste
na rzeź do eksportu kupuje stale
W. Preuss, Bydgoszcz
Dworcowa 84
Tel. 33-55 (5223
13089

Kupię (14028
piłę tarczową (Kreissäge) szpuntownik, heblarkę, wyrównarkę. W. Jasecki, Inowrocław, Staszica 37.

Dom
w Bydgoszczy kupię wpłata 15 000, reszta szybka spłata. Oferty pod „Natychmiast Z. G" do Dz Bydgoskiego. (8051

Czeladnik
piekarski — cukierniczy, pierwszorzędna siła i uczeń piekarski potrzebni zaraz. Oferty „Samodzielny" do Dzien. Bydg. filia. (14013

A. R. B.

Remo

Trzymaj się hasła:
„Swój do swego", nie kupuj roweru wyrobu cudzego, bo tylko **to rower** *kraju Twego*

13622 **Fabryka:**
Kościuszki 25, tel. 2961
Skład fabryczny:
Gdańska 54

Stolarską
ławę używaną kupimy. Jagiellońska 3. (14019

Rumianek
kupuję w każdej ilości. Fr. Bogacz, Bydgoszcz, Dworcowa 14. 8044

Polowy
z własną bronią, rowerem i psem potrzebny. Maj. Nawra, pow. Toruń. (14012

Służąca (14015
z poleceniami od 1. VIII. potrzebna. Garbary 8—4.

Chrześcijański pensjonat *w Krynicy*

KRAKOWIANKA

w samym centrum zdrojowiska, obok kościoła i Nowych Łazienek.

Doskonała kuchnia domowa, na maśle, na żądanie dietetyczna. — Ceny umiarkowane

12631) Zarząd: *Irena Zbierschowska.*

POSADY WOLNE

Agentów 11391
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Pomocnik (8064
fryzjerski potrzebny 61 p.p.

Dziewczyna (8061
uczciwa, pracowita która dobrze gotuje potrzebna. Piotra Skargi 9, skład.

Ekspedientka
do filii piekarskiej potrzebna, kaucja. Adres Dziennik. 8060

Fornala
żonatego, bezdzietnego. Mińska 14. (14036

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Adr. w Dzienniku. (14032

Pomocnik
fryzjerski zaraz potrzebny. B. Siebert, Kartuzy, Pierackiego 6. 14027

Czeladnika
piekarskiego młodszego zaraz. Piekarnia, Mochle, Madejski. 14024

Służąca
z gotowaniem, czysta od zaraz. Gdańska 93, delikatesy. 8063

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Edmund Klessa w Bydgoszczy.